

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.



## MICHAŁ WILCZYŃSKI

Sędzia Pokoju 2-go Okręgu pow. Wołyńskiego miasteczka Derewno urodzony w Mińsku-Litewskim

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej Św. Sakramentami zasnął w Bogu dn. 25.X—24 r. w wieku lat 53.

Żałobne Nabożeństwo odbędzie się w Kościele przy szpitalu Wojskowym na Antokolu w dn. 27.X—24 r. o godz. 8 ej rano

Wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła nastąpi w tym samym dniu t. j. 27.X—24 r. o godz. 4 tej po południu.

O czym zawiadamia krewnych i przyjaciół pogrążona w głębokim smutku

Rodzina.

Nabożeństwo żałobne za duszę



## KSAWEREGO ZUBOWICZA

Jako w pierwszą bolesną rocznicę Jego śmierci odbędzie się w Wilnie w poniedziałek 27 b. m. w kościele św. Jakóba o godzinie 9 i pół rano.

Żona, Siostra i Dzieci.

## Wieczorna Szkoła Handlowa Doksztalająca

Stow. Kupoów Chrześcijan w Wilnie ul. Biskupia 12.

Podaje do wiadomości, że lekcje rozpoczną się w dniu 4 listopada r. b. Do tego dnia zapisy przyjmuje sekretariat w lokalu Szkoły w godzinach od 6—8 po południu. Przyjmuje się młodzież obojga płci.

Bratnia Pomoc Kursów Gimn. Im. Czackiego P. M. Sz. urzęduje dnia 31 października 1924 r.

## WIECZÓR TANECZNY

w salonach klubu Kupieckiego (Plastyków) ul. Mickiewicza 83. Orkiestra III D. A. K. Początek o g. 22. Wstęp za zaproszeniami. ZARZĄD.

## ZAWIADOMIENIE.

Podaje się do wiadomości, iż w dniu 26 b. m. został otwarty sklep wędlin ul. Ad. Mickiewicza Nr. 22 (obok cukierni Sztrella). Zapopatrzony w różne wędliny własnych wyrobów.

Z poważaniem L. Monkiewicz.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Z klubu sejmowego „Wyzwolenie“.

Wczoraj wieczorem zostały przerwane narady „Wyzwolenia” nad sytuacją polityczną w państwie i konfliktem w łonie samego klubu, odbywające się już od trzech dni. We wtorek klub „Wyzwolenia” powołał prawdopodobnie już rezolucję. Mówcą w dyskusji nad expozé został wybrany większością głosów poseł Poniatowski, jego kontrkandydatem był poseł Putek.

### Falszywe dziesięcio-złotówki.

W Warszawie ukazały się w obiegu falsyfikaty 10-cio złotych, które są wykonane na papierze zwyczajnym, bibulastym, o odcieniu brudno białym.

### Sejmowa komisja więzienna.

Komisja wyłoniona przez Sejm dla zbadania stosunków w więzieniach odbędzie w następną środę pierwsze po ferjach posiedzenie, na którym ma być uzgodniony protokół dla przedstawienia go w Sejmie.

### Sprawy morskie.

PARYŻ, 25.X. Zwiędziwszy wraz z admirałem Porębkim zakłady budowy statków morskich w Cherbourgu, minister Sikorski wyjechał w podobnym celu do Talonu.

Jednym z celów podróży ministra spr. wojskowych do Fran-

cji jest ewentualne, zamówienie flotylli torpedowców i łodzi podwodnych dla marynarki polskiej. Flotyllę tę zaliczonoby na poczet dostaw finansowanych przez kredyt 400 milionów, przyznany nam przez Francję jeszcze w 1921 roku. Układ zawarty przez p. Chła-

## STOWARZYSZENIE MECHANIKÓW POLSKICH Z AMERYKI SP. AKC.

Dla depozytu „Pomechanika” Warszawa. Warszawa, Marszałkowska 46, tel. 106-99, 106-22, 106-06, 106-13.

Pełeca ze składu narzędzia własnego wyrobu po cenach konkurencyjnych.

**Obrabiarki do metali:** tokarki, wiertarki, strugarki poprzeczne i podłużne, dłutownice, gwiniarki, szlifiarki narzędziowe, ryflarki i t. p.

**Narzędzia precyzyjne:** frezy różnego rodzaju, rozwiertaki, gwintowniki i t. p.

**Przyrządy:** do gryzowania i szlifowania na tokarkach, podzielnice uniwersalne dla gryzarek, uchwyty samocentryżujące dla tokarń i wiertarek, **imadła** równoległe ślusarskie i maszynowe.

**Obrabiarki do drzewa:** traki, piły taśmowe i tarczowe, strugarki, frezarki, wiertarki i t. p.

**Maszyny rolnicze:** kieraty, sieczkarnie i przystawki.

**Odlewy żeliwne:** koła rozpędowe i linowe, rury wodociągowe i kanalizacyjne (pionowo lane), żebrowe dla centralnego ogrzewania, **garnki** żeliwne emaljowane i odlewy sanitarne. Odlewy maszynowe, cylindry parowozowe.

**Okazyjnie do sprzedania:** parowóz, **traktory** „Stamag”, **samochody** ciężarowe, **silniki** elektryczne, **gryzarka** pionowa, **gryzarka** do zaokrąglania kół zębatach, **szlifiarka** do płaszczyzn, **tokarka** czołowa o tarczy 1900 m/m, **dłutownica** do kół zębatach. **SZCZEGÓLNE OFERTY NA ŻĄDANIE.**

powskiego z rządem p. Herriota, podpisany w sierpniu b. r., dotyczy, jak wiadomo, tylko realizacji trzech transz stumiljonowych, czwarta jest do dyspozycji. W związku z budową portu

w Gdyni przez francusko-polskie konsorcjum tutejsze koła morskie chętnie widziałyby, aby lilipucią flotą wojenną polską zaopatrzoną w torpedowce, łodzie podwodne i hydroplany.

ściela tartaków rozporządzali wielkimi zapasami drzewa okrągłego, a nie chcą dopuścić do zniszczenia posiadanych zapasów, starali się wszelkimi sposobami o utrzymanie ruchu. Tartaki przeważnie pracowały 8 godz. dziennie.

Handel z zagranicą odbywał się i odbywa się prawie wyłącznie na podstawie kredytu, dyskontowanie jednak weksli połączone jest z opłatą wysoki procentów. Chociaż przemysł leśny jest zaopatrzony doskonale w materiał budowlany, ale brak tanich kredytów uniemożliwił rozpoczęcie budowania, a nawet zmuszał do zaniechania rozpoczętych prac.

W Monitorze Polskim Nr. 161 poz. 499 z 1924 r. ogłoszone zostało obwieszczenie, mocą którego zostały zawieszony opłaty wywozowe od słuńców telegraficznych, drzewa kopalnianego i papierówki (z wyjątkiem osikowego).

Pozostały nadal w mocy opłaty 2½ szylinga od metra sześć. buduleca iglastego, 5 szyl. od metra sześć. drzewa liściastego; 20 szyl. od metra sześć. osiki nieobrobionej, bali i desek osikowych.

### Parcelacja gruntów.

W związku z ustawą o ochronie drobnych dzierżawców, ministerjum reform rolnych przygotowało zarządzenie do podwładnych urzędów ziemskich, przypominające, iż ustawa ta nie odnosi się do gruntów państwowych, które polecono niezwłocznie rozparcelować.

Wspomniane zarządzenie przewiduje, że parcelacja gruntów prywatnych znajdujących się w drobnych dzierżawach i odpowiadających warunkom ustawy, zasadniczo jest niedozwolona, może jednak być dokonana w wypadkach wyrażenia w tej sprawie zgody zarówno przez właścicieli ziem, jak i ich dzierżawców.

### Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Koło dz. Zwierzyniec. Z powodu wyjazdu na kongres Z.L.N. w Warszawie zebranie wyznaczone na dzień dzisiejszy odwołuje się.

Koło dz. „Snipiszki”, w niedzielę 26 b. m., o godzinie 12½ po południu, w lokalu przy ul. Witkomińskiej 1, odbędzie się odczyt red. St. Kozaryna na temat: „Henryk Sienkiewicz wódz duchowy narodu“.

Zebranie Ogólne Stowarzyszenia Lekarzy Polaków w Wilnie odbędzie się w poniedziałek 27 go b. m. o godz. 8 ej wieczorem w sali Wydziału Zdrowia, Plac Magdaleny 2. Na porządku dziennym sprawa Izby Lekarskiej w Wilnie. Zarząd Stowarzyszenia prosi wszystkich kolegów Polaków, tak członków jak i nie członków, oraz kolegów z prowincji o liczne przybycie.

### Skandaliczne zajście.

WARSZAWA, 25.X. (A. W.) Dzienniki donoszą o niezwykłym zajściu, jakie miało miejsce w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”. Dowódcą 15 dywizji piechoty gen. Thomme w towarzystwie szefa sztabu przybył do redakcji „Dziennika” i zwrócił się do współpracowników redakcji z kategorycznym żądaniem, złożenia deklaracji, że pismo nie będzie więcej zamieszczać artykułów pióra inż. Łapieckiego, krytykujących stosunki wojskowe. Wobec gróźb generała i jego zachowania, redaktor „Dziennika Bydgoskiego” p. Brandowski zawiadził kilku współpracowników i stwierdziwszy, że ulega terro-

rowi, żadaną deklarację wydał. Należy dodać, że w czasie tej rozmowy pod oknami redakcji znajdował się oddział ułanów. Otrzymałszy deklarację red. Brandowskiego, gen. Thomme otworzył okno i powiedział, że wobec tego, iż redakcja zobowiązała się nie krytykować więcej stosunków wojskowych, ułani mogą wracać do koszar. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego” zwróciła się telefonicznie do klubu Chrześcijańskiej Demokracji oraz do Ministerstwa Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych, ze skargą na samowolę generała Thomma i z prośbą o interwencję.

### „Warszawianka.”

WARSZAWA, 25.X. (A. W.) W niedzielę ukazał się pierwszy numer czasopisma „Warszawianka”, wydawanego przez dotychczasowy

zespół redakcyjny „Rzeczypospolitej” z posłem Stanisławem Strońskim na czele.

### Agitacja białoruska.

GDANSK, 25.X. (A. W.) „Baltische Presse” donosi o powstaniu w Gdańsku „Białoruskiego biura prasowego”, które rozpoczęło prowadzić wrogą Polsce propagandę narazie na terenie w. miasta. Jak słyhać działalnością owego biura

prasowego ma zająć się polieja gdańska, gdyż w skład jego wchodzi osobiści pozostające w konflikcie z kodeksem karnym. Pierwsze wystąpienia biura noszą charakter wyraźnie inspirowany przez rosyjskich komunistów.

### Zycie ekonomiczne.

G I E E D A.

WARSZAWA, 25.X. (A. W.) Warszawa giełda urzędowa (w złotych). Dolar 5,18½, fran. fr. 27,00, szwajcarskie 99,87½. Przekazy: Nowy-Jork 5,18½, — 5,18 i ½, 5,18½. Londyn 23,86—23 80. Paryż 27,07½ — 26,97. Wiedeń 7,32½. Praga 15,47. Włochy 22,50. Belgja 25,00. Szwajcaria 99,97½, milionówka 0,80—0,77—0,74, bony złote 0,92, pożyczka złota 6,00—6,10, dolarowa 3,50, kolejowa 9,00, tendencja niejednolita.

Akce: Bank Handlowy w Warszawie 6,50—6,50. Bank Kredytowy 0,80. Warszawskie T wo fabryk cukru 4,10 — 4,15. Rudzki 1,49 — 1,48 — 1,51, Ostrowieckie 7,50 — 7,75 — 7,45, Starachowice 2 71 — 2,64 — 27,0. Tendencja nieco słabsza.

O wywóz bydła.

WIEDEN, 25 X. (A. W.) „Wiener Allgemeine Ztg” wzywa władze rządowe do zniesienia obo-

wiązującego dotychczas zakazu importu bydła z Polski. Dziennik zaznacza, iż zaraza bydła w Polsce już minęła, a przepisy weterynaryjne w Polsce są tak samo dobre, jak i w innych krajach. Zwolnienie na import bydła i mięsa wołowego z Polski do Wiednia wpłynęłoby wydatnie na niższe koszty utrzymania. Obecnie mięso wołowe kalkuluje się w Wiedniu 40 do 50,000 koron, czyli 8 do 4 zł. za 1 kg.

Sytuacja w przemyśle drzewnym w Polsce.

Przemysł drzewny w ostatnich czasach znajdował się w stanie zupełnego zastoju. Wskutek nieopomyślnej sytuacji wielu robotników straciło zajęcie, powiększając tym sposobem liczbę bezrobotnych.

Zastój w przemyśle drzewnym tłumaczy się przede wszystkim wysokimi cenami drzewa polskiego na rynkach zagranicznych. Drugim powodem jest brak taniego kredytu. Ruch na tartakach był stale ograniczony i podtrzymywał się jedynie dzięki temu, że wła-

## W hołdzie Sienkiewiczowi.

DZIEDZICE, 25.X. (Pat.) — Punktualnie o godz. 9 min. 5 rano nadszedł do Dziedzi z granicznej stacji Piotrowice pociąg wiozący zwłoki Henryka Sienkiewicza. W chwili przybycia pociągu odezwały się dzwony we wszystkich kościołach miejscowych i okolicznych. Peron udekorowany był palmami zielenią i chorągwiemi. Pośrodku peronu ustawione było popiersie Sienkiewicza. Na dworcu w Gliwicach oczekiwali przybycia pociągu wojewoda Bilski, marszałek sejmiku śląskiego Wolny i wiele wybitnych osobistości przybyłych z Katowic. Orkiestra wojskowa odegrała hymn „jeszcze Polska nie zginęła” zaś kompanja i szwadron honorowy oddały szczerbom wielkiego pisarza honory wojskowe. Po zatrzymaniu się pociągu proboszcz miejscowy dokonał pokropienia trumny i odprawił krótkie modły. Po obu stronach trumny wewnątrz wagonu ustawili się straż honorowa, złożona z harczerzy śląskich i sokółów pochylające przed trumną sztandary. Następnie przemówił przedstawiciel prezydium Rady Ministrów p. Pawlikiewicz zwracając się do ministra oświaty p. Miklaszewskiego, przedstawiając przebieg akcji sprowadzenia zwłok Sienkiewicza z Vevey. Następnie w imieniu rządu mł. W. R. i O. P. Miklaszewski wygłosił następujące przemówienie: „Na progu polskiej ziemi w imieniu rządu Rzeczypospolitej witam cię Wielki Pisarzu, powracający z obczyzny. Witam i żegnam zarazem, bo przybywasz na ostatni tutaj spoczynek. Opuściłeś kraj rodzinny, w chwili kiedy huk armat rozbrzmiewał wokół, pożoga wojenna objęła chaty i dwory polskie, a przeciwko sobie w szeregach armji zaboreznych stanęli synowie jednego narodu. Opuściłeś kraj idąc na emigrację by jak wszyscy ci, którzy poza granicami Polski

musieli przebywać, stał działacem dla dobra Ojczyzny, dziś powracając w swoje progi, gdy zalewał się wrogich odpląnął, gdy spustoszona ogniem i mieczem Ojczyzna powstała do nowego życia. Duch twój jasny zawsze był przy nas. Krzepiłś naród polski w ciągu długich lat niewoli. Krzepiłś w chwili zmartwychwstania, chociaż Ciebie już żywego między nami nie było. Twoja działalność miała głęboką i trwałą wartość dla narodu, niosła za sobą moc wielką i tężył ducha dając całemu społeczeństwu, a przedewszystkiem młodzieży wielkie wartości moralne. Dzięki Tobie, wszyscy polacy czuli dawną świetność Polski i budzili się do walki o własną Ojczyznę. Imię Twoje okryte sławą przyczyniało się do rozpowszechniania imienia polskiego po całym świecie wówczas, kiedy nikt nie chciał się z nim liczyć i praw naszych szanować. Dziś hold składam Twoim zwłokom. Niech odpoczywają w pokoju na tej ziemi, którą tak ukochały. Następnie przemawiali wiceprez. Krakowa dr. Wielgus, przewodn. Narod. Org. Kombat. z Krakowa p. Lewkowiczowa i prezes Libiaki. Młodzież szkolna odśpiewała pieśni, a dzieci ze Śląska Opolekiego złożyły w trumny wieniec. Nastąpiło składanie szeregu innych wieniec. Inspektor armji gen. Szeptycki złożył wieniec w imieniu korpusu krakowskiego. Dalej złożono wieniec od Prezydium m. Krakowa od miast Cieszyna, Olkusza, od rozmaitych gmii i związków, zakładów szkolnych całego Śląska. Orkiestra kolejowa odegrała „Boże coś Polskę”. O godz. 10 rano pociąg ruszył w dalszą drogę do Katowic, przy dźwiękach orkiestry wojskowej „jeszcze Polska nie zginęła”. O godz. 10 m. 50 wśród huku salw armatnich pociąg ze zwłokami zatrzymał się na dworcu w Katowicach.

### Ogłosy z kraju.

Komitet przywiezienia zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza otrzymuje cały szereg listów i telegramów z najrozmaitszych stron państwa i najrozmaitszych instytucji z wyrazami hołdu dla Sienkiewicza, jak również sumy pieniężne częściowo na potrzeby bieżące komitetu, częściowo zaś w celu powołania do życia instytucji, która-

### Depesza rządu francuskiego.

WARSZAWA, 25.X. (Pat.) Pan Prezes Rady Ministrów otrzymał od premiera francuskiego Herriota następującą depeszę: „Jego Eksceleńcja Prezes Rady Ministrów, Grabski, Warszawa. W chwili gdy prochy Sienkiewicza wracają na

by utrwaliła w narodzie pamięć wielkiego pisarza. Niekiedy zaś z ofiarą na ten cel ogólny łączy się fundacja o charakterze miejscowym. Grodno np. składa fundusz na popularne wydawnictwo dzieł Sienkiewicza, ponadto nazywa jego imieniem jedną z ulic miasta i jedną ze szkół nowo powstających.

ziemię polską, łączę się w hołdzie składanym pamięci waszego wielkiego pisarza, którego płomienny zew głosił po przez granice państw, że duch polski przetrwa okres męczeństwa narodu. Herriot”.

## Mac Donald i Międzynarodówka.

MOSKWA, 25.X. (Rps) W przemówieniu, wygłoszonym tu, przewodniczący komitetu wykonawczego III międzynarodówki Zinowjew, między innymi powie

dział, że Mac Donald jest najlepszym agitatorzem na rzecz III międzynarodówki i że komunisty powinni go popierać podczas wyborów.

### Przewrót w Chinach.

LONDYN, 25.X. (Pat.) „Reuter”. Półrządowo donoszą, że kilku przywódców mukdeńskich wojska dokonało w Mukdenie podobnego

przewrotu, jak w Pekinie. Jednakże osiągnięcie potwierdzenia tej wiadomości jest niemożliwym.

## Sejm i Rząd.

### Z Komisji Sejmowych

Na posiedzeniu połączonych komisji sejmowych wojskowej i prawnej, dotychczasowy referent projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska podczas pokoju, poseł Wichliński rzekł się referatu z powodu uchwał powziętych przez komisję. Wobec tego komisja powierzyła referat pos. Z. Seydzie i odroczyła dalsze obrady do dnia następnego.

Na posiedzeniu komisji rolnej przystąpiono do rozważenia projektu ustawy o państwowej radzie rolnej.

Referent, poseł Poniatowski („Wyzwolenie”), w wyniku swych wywodów, zgłosił szereg wniosków, wprowadzających zmiany zasadnicze w projekcie ustawy, zwłaszcza w paragrafie 2-gim, traktującym

o składzie rady. P. minister rolnictwa, Janicki, sprzeciwiał się wnioskowi referenta, a nawet oświadczył, że w razie przyjęcia tych wniosków przez komisję, nie podejmie się ich wykonania.

Dyskusję szczegółową odłożono do następnego posiedzenia.

### Powrót włosem rolnictwa.

Wiceminister rolnictwa i dóbr państwowych, dr. Józef Raczyński, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

### Klub „Wyzwolenie”.

Komisja parlamentarna klubu „Wyzwolenie” zwróciła się do pełnego klubu z propozycją, by poseł Putek objął w miejsce p. Thugutta godność prezesa sejmowej komisji administracyjnej.

Klub wybrał jednogłośnie dr. Putka.

## Na pograniczu.

(Wrażenie z podróży inspekcyjnej wojewody Raczkiewicza do powiatu Wilejskiego.)

### II.

Manifestowanie rzekomej lojalności względem państwa polskiego przez żydów nie przeszkadza tym ostatnim do stawiania swoich warunków, uzależniających tę lojalność. Pod tym względem nadzwyczaj ciekawą była mowa prezesa gminy żydowskiej, wygłoszona na bankiecie w kasyno urzędnikiem w Wilejce. Pan Dubin powoływał się wciąż na to, że żydzi płacą podatki, a mówił to tak, jakby uważał, że żydzi właściwie winni być zwolnieni od ponoszenia tego ciężaru, robią jak wielką łaskę że raczą państwu złożyć część swoich zysków, które notabene z ludności polskiej ściągają. Jednocześnie p. Dubin wysuwał żądania żydów, ton których również nie koniecznie licował ze stanowiskiem lojalnego obywatela, za jakiego podawał siebie i swych współpracowników prezesa gminy żydowskiej. Wogóle, trzeba to stwierdzić, że aczkolwiek w ostatnich czasach żydzi na gwałt zaczynają zapewniać o swej lojalności względem Polski, to jednak w tych zapewnieniach wciąż słychać tony rebe Grünbaum, kiedyto groził utratą Lwowa i Wilna.

Zresztą nikt nie miał tylu rzeczy do powiedzenia p. wojewodzie, co żydzi. Toczyło się tego wszędzie moe, a gdy delegaci żydowskiej przemawiali, to pod oknami gminy lub magistratu tłumy ludu wybranego głośno wyrażały swe uznanie lub protest, wywołując hałas i kłótnie. Do szczególnie ostrej wymiany zdań doszło w gminie Iłkafskiej, gdzie przedstawiciele uboższej części ludności żydowskiej skarżyli się na swych przedstawicieli w komisji szacunkowej, że rozkład podatków jest niesprawiedliwy i faworyzuje bogatszych kupców kosztem warstw o mniejszej sile finansowej.

Lecz najwięcej i to w wielu wypadkach zupełnie usprawiedliwionych żalów na niesprawiedliwość, a nawet szykany podatkowe ma ziemiaństwo.

Nie sposób wliczyć wszystkich skarg, płynących na urzędy skarbowe i na wysokie podatki. Ograniczmy się do kilku najjaskrawszych.

Oto jeden z ziemian, pragnąc zapłacić daninę majątkową, a mając jeszcze gospodarstwo w stadjum restaurowania i reperowania szczerb wadanych wojną i bolszewizmem, uzyskuje pozwolenie na parcelację części swego majątku. Parcelacja posuwa się bardzo wolno, bo właściwie kupują niechętnie, czekając na ziszczenie obietnic posłów z szesnastki i Wyzwolenia o darmowym rozdawnictwie ziemi.

Ostatecznie po dwóch latach mitęgi i chodzenia po urzędach część ziemi zostaje sprzedana po cenach śmiesznie niskich, bo od 14 do 17 rubli złotem, danina pod groźbą licytacji inwentarza wpłacona z dodatkami najrozmaitszych stempli i podatku aljenacyjnego, a oto dziś wynika nowa sprawa, bo urząd skarbowy kwestjonuje prawomocność aktu kupna-sprzedaży insynuując jego fikcyjność ze względu na zbyt niskie ceny. W ten sposób najprzód zmuszono właściciela ziemskiego sprzedać część majątku, następnie, jeszcze z tej śmiesznie małej sumy, część zabrano na podatek aljenacyjny a resztę na daninę i w rezultacie pragną z niego zrobić oszustą, sporządzającego fikcyjny akt kupna-sprzedaży i nadmierne bogacącego się na transakcjach parcelacyjno-podatkowych z państwem.

I co najciekawsze, że najwięcej pilności w tępieniu tego rodzaju „przestępstw” przeciwko skarbowi polskiemu przejawiają ci sami ludzie, którzy nie tak znowóż dawno byli urzędnikami rządów, tępiących polskość na tych ziemiach.

Doprawdy nie wiadomo czego tu więcej—głupoty czy cynizmu.

A oto drugi wypadek ten ciekawsz, że postępowanie władz skarbowych staje w jaskrawej sprzeczności z obowiązującym w Wileńszczyźnie prawem.

Jak wiadomo, kodeks rosyjski, którego moc obowiązująca przez

żadną ustawę (bo tylko przez ustawę może to nastąpić) nie została uchylona, uznaje rozdzielność majątków małżonków, tymczasem nasze władze skarbowe, powołując się na jakiegoś okólniki ministerjalne, w danym wypadku najwidoczniej wbrew prawu wydane, łączą majątki małżonków w jedną całość, chociażby położone były one w odległości kilkudziesięciu wiorst i stanowiły zupełnie odrębne jednostki administracyjne i gospodarcze, przenoszą do wyższego szczebla podatkowego i wymierzają wówczas na każdy z osobna taki podatek, z którego ani oboje razem, ani każde z osobna wygrać się bez okrajania części obszaru nie zdołają.

Wprawdzie maksymie socjalistycznej o zrujnowaniu obszarników drogą nadmiernego opodatkowania w ten sposób staje się zadość lecz, czy skarb państwa na tem dobrze wyjdzie, mocno wątpię.

Troski podatkowe mają zresztą nietylko złe skutki materialne. Niestety mają one ujemny wpływ i na psychikę naszego ziemiaństwa, któremu zaciemniają niekiedy szerszy horyzont i nie pozwalają zorientować się w niebezpieczeństwach stokratnie groźniejszych, które mogłyby w rezultacie pozbawić ziemiaństwo już nie części majątku, lecz wszystkiego, czem i z tego Polak na kresach żyje. Przykładem takiego zaciemnienia była mowa p. Kazimierza Borowskiego w czasie poświęcenia mogiły powstańców we Władkach.

Na szczęście p. Borowski jest, jak dotąd, wyraziściej opinią znakomitej mniejszości ziemiaństwa kresowego, to jednak musimy baczenie strzec, by duch zwątpienia i pesymizmu nie podtoczył zbytnio naszego ziemiaństwa i nie zniszczył jego odporności w walce o polskie placówki na wschodzie. Mam wrażenie, że ziemiaństwo nasze nie zdaje sobie dokładnie sprawy z tego, jaką stanowią siłą i jaki głos mogłyby mieć i znaczenie, gdyby należało się zorganizować i przestało szukać usprawiedliwienia bezczynności w mowach polityków z kanapowych stronic i w nieudolnych próbach tworzenia nowych ugrupowań klasowych.

A przecież braku ludzi dzielnych i zdolnych wśród ziemian nie powinno się odczuwać. Pomimo najcięższych warunków i stałego niebezpieczeństwa napadów cały szereg majątków podnosi się z ruiny, powstają na wsi placówki przemysłowe, dekoła których życie poczyna bić żywym tętnem, walcząc najskuteczniej ze skutkami anarchji po-bolszewickiej i powojennej.

Gaizda rodowe Koziółów, Bohdanowiczów, Swidów, Chczów-Chelchowskiego, siedziby Borowskich, Kopeców i wielu innych, to wskrzeszone po wojnie twierdze, które zwiedziłyśmy wraz z p. wojewodą, a o które rozbijają się bezskutecznie fale zarazy bolszewickiej, uderzające ze wschodu w nasze pogranicze.

P. Kownacki.  
D. c. n.

JADŁODAJNIA HYGIENICZNA  
ul. Wileńska 27, 1  
wydaje obiady od godz. 12—4½ popoł.  
W niedzielę — flaki, czwartki — kolduny.

Zadziwił cały świat

„Cichy Remington”



pisze cicho i ma „idealne uderzenie”  
Block-Brun,  
Warszawa  
Hotel  
Bristol.

ODDZIAŁ: Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 11. 2

## Przegląd prasy.

W ostatnich dniach, jak donosi „Rzeczpospolita”:

„spisany został w Sekretariacie Generalnym Ligi Narodów, protokół o złożeniu przez Polskę dokumentu ratyfikacyjnego Konwencji i Statutu wolności tranzytu, podpisanym w Barcelonie 20-go kwietnia 1921 r. W ten sposób Konwencja i Statut wejść w Polsce w życie po upływie trzech miesięcy, t. j. 8-go stycznia roku przyszłego. Na mocy Statutu Polska przynajmniej państwom, które do niego już należą, prawo tranzytu przez swoje terytorjum dla osób i towarów, na kolejach i po drogach wodnych. Analogiczne prawo otrzymuje Polska w stosunku do pozostałych kontrahentów”.

Wiadomości ta wobec przedwstępnych dyskusyj i przygotowań do zawarcia traktatu handlowego z Niemcami zmusza „Kurjer Poznański” do zastanowienia się, dla kogo właściwie korzystniejsze będzie prawo tranzytu.

„Jest jednak wielką kwestją, dla kogo tranzyt jest ważniejszy: Czy dla Polski przez Niemcy, czy też dla Niemiec przez Polskę. Wydaje nam się, że wielokrotnie ustępstwem jest przyznanie Niemcom tranzytu przez Polskę do Rosji, niż Polsce przez Niemcy. Wykreśliliśmy w piśmie naszym niejednokrotnie linje niemieckiej polityki gospodarczej. Dąży ona i dążyć będzie na Wschód. Sprawa uzyskania tranzytu przez Polskę, znajdując się tedy oddawna w Niemczech, w ośrodku zainteresowania i pragnień. Dajstaj zaś tam bardziej, że hasłem polityki niemieckiej jest produkcja i eksport, eksport i jeszcze raz eksport. Stąd dążenia Niemiec, ażeby koniecznie uregulować stosunki handlowe z ościennymi krajami, stąd również dążenie to w stosunku do Polski, bez której i wbrew której prawdziwa ekspansja na Wschód nie będzie możliwa.

Sprawa tranzytu, bardzo dla Polski obosieczna i niebezpieczna, bo mogąc oddać ją samą i Wschód Europy, pod hegemonję gospodarczą Niemiec, była ze strony Polski w stosunku do Niemiec, statem pierwszorzędnej wagi. Ten atut wytrącono sobie z rąk”.

Nie jest to zdanie odosobnione, bo i w „Gazecie Porannej” znajdujemy artykuł czołowy, poświęcony również sprawom stosunku z Niemcami.

„Niemcy po przegranej wojnie, pomalą dźwigają się gospodarczo i coraz większy zyskują wpływ na terenie międzynarodowej polityki. Straciwszy zaś możność większej ekspansji zamorskiej, całą siłą przed sobą na wschód przez Polskę. Pochód ten prowadzić będą podwójną drogą: gospodarczego i politycznego podboju.

Polska im zawadza w tym podboju. Wszystko więc zrobi Niemcy, aby tę zapórę rozwalili i zniweczyli. Krzyżują więc już o konieczności rewizji naszych granic zachodnich, a zarazem dążą do uzależnienia Polski od siebie pod względem gospodarczym.

Zagadnienie niemieckie w polityce polskiej, staje się zagadnieniem centralnym, zagadnieniem, któremu musi się podporządkować całokształt naszej polityki tak zagranicznej, jak i wewnętrznej.

Nie zdaje sobie jakby z tego sprawy rząd pana Władysława Grabskiego. Pan minister Skrzyński usypia czujność narodu polskiego, a zarazem robi cały rząd pod wpływem tego ministra, ustępstwa Niemcom w naszych województwach zachodnich. Niemcy, ci są awangardą Rzeczy niemieckiej i tylko czekają chwili, aby wpakować państwu polskiemu nóż w plecy”.

Ciekawą rozmowę przytacza „Gaz. Warsz.” z pos. Thugutem.

„Rozmowa przechodzi na tony sprawy ustąpienia p. Thugutta z komisji sejmowych.

— Mandaty w komisjach złożyłem na wyraźne życzenie zarządu klubu, do którego zgłosiłem się przed jednym z kolegów z zapytaniem, czy życzy sobie, abym mandaty zatrzymał do chwili ostatecznego wyjaśnienia sprawy, czy też, abym je złożył natychmiast.

— Jaki jest obecny stosunek p. prezesa do t. w. komisji czterech?

— Wyjeżdżając na letnie wycozany, obiecałyśmy sobie podjąć jej prace na jesieni. Pomijając wszystkie inne przeszkody, jak nieobecność niektórych członków, muszę zaznaczyć, że mógłbym nadal udział w pracach tej komisji tylko wówczas, gdybym się przekonał, że udzielone swego czasu przez Sejm ustawy językowe są istotnie wprowadzone w życie.

P. prezes Thugutt kończy z melancholją w głosie:

— Utafił się u nas w Polsce smutny zwyczaj „likwidowania” ludzi. Chodzą tylko o to, aby się zlikwidować przyzwoicie.

— Jak sobie wyobrazić położenie p. prezesa w Sejmie?

— Przy wejściu w szatni.

Sie transit gloria mundi... L. i.

### Wiadomości telegraficzne.

— Rząd sowiecki zamierza nowo uczynić Petersburg stolicą.

— Pisma tureckie podają, że wykryto spisek na życie Kemala Paszy. W skład sprzysiężenia wchodziło 6 Ormian, którzy przybyli w tym celu z Aten.

— We Lwowie spadł pierwszy śnieg, zmieszany z deszczem, spadł wczoraj wieczorem i pokrył ulice miasta na chwilę białym całunem.

# Henryk Sienkiewicz.

W niedzielę 26 b. m. spoczna w archikatedralnym kościele w Warszawie prochy największego pisarza ostatniej doby, znanego w każdym domu, gdzie tylko czytać umieją, umiłowanego przez wszystkich, — prochy Henryka Sienkiewicza.

Modlić się będą o pokój wieczny dla Niego wszyscy i w tych wspólnych modłach hold oddawać mu będą za Jego całe życie — życie pełne chwały osobistej i nieustrudzonej, niewyczerpanej pracy dla Polski.

Po wszystkich krańcach Rzeczypospolitej, we wszystkich kościołach i kaplicach wznosić się będą pienia żałobne i modły błagalne za tego największego pisarza ostatnich lat i jednego z największych synów, jakich ziemia nasza wydała. Myśleć o Nim, hold Mu oddawać muszą wszyscy.

Ta chwila serdecznej myśli o wielkim powieściopisarzu, ta modlitwa, — zanesiona przed Tron Boga na Jego intencję — to będzie tylko drobna, bardzo drobna i zupełnie niewspółmierna próba cduwżeczenia się Sienkiewiczowi za ten ogrom radości i wesela, jakimi karmiły nas Jego utwory przez tyle długich lat, przez tyle posępnych zimowych wieczorów.

„Ogniem i mieczem“, „Potop“, „Pan Wołodyjowski“, „Krzyżacy“, „Na Polu Chwały“ — oto całe mo- że radości i wesela jakie spływało do polskich domów w czas bardzo dla nas ciężki i bardzo żałobny.

Wówczas gdy wszystkie ziemie Polskie zalane były potopem wrogów, gdy nie było kąta wolnego przed okiem wroga, w tym czasie Sienkiewicz potężną swą duszą wywołał przed nami obrazy wielkiej przeszłości, pełnej wrogich mocy, ale przecież po owych chwilach upadku wróciły czasy sławne, czasy wolne.

I właśnie w tem leży ogromna Jego zasługa, właśnie za to należy Mu się hold i cześć wszystkim bez wyjątku Polaków, ponieważ wszystkim słodził On życie, ponieważ w najtrudniejszych chwilach nie pozwał wątpić w jaśniejszą przyszłość, ponieważ uczył wierzyć i ufać.

A właśnie w chwili Jego wystąpienia zaczynało brakować ufności, bo niewiara już nie wkradła się w duszę narodu, nie sączyła się w nie, ale wdzierła się potężnym strumieniem, opanowała nawet tych, którzy niedawno z bronią w ręku stawali do walki o niepodległość.

W owej to chwili rucił Sienkiewicz przed naród przepyszne blaski groźnych lecz chwalebnych chwil przeszłości, jakby chciał mó-

wić: „patrzcie, tak straszne moce sprysnęły się wówczas przeciw nam, a jednak nie upadliśmy, jednak nie zginęła“.

Stał się Sienkiewicz w ten sposób nauczycielem narodu, stał się mistrzem, który znalazł drogę do serca wszystkich Polaków. Jego dzieła były tą siecią, po której do chat wieśniaczych i do domów robotnika czy inteligencji wkra- czała praca oświatowa, miłość ojczyzny i wiara w przyszłość.

Prypomniał też o nas i obym, prócz wielkich dzieł, jakimi były „Listy z Afryki“, „Rodzina Połanieckich“, „Bez dogmatu“ dał On precudną powieść z czasów starożytnego Rzymu pod tytułem „Quo Vadis“, a dzieło to przełożone na obce języki rozgłosiło sławę imienia nie tylko Sienkiewicza, ale całego narodu, który go wydał po całym cywilizowanym świecie.

Przeznaczył zaś Bóg Sienkiewiczowi takie życie, aby w chwili Jego narodzin i w chwili konania krew lała się w Jego Ojczyźnie.

Ale jakże inne były wypadki 1846 roku — roku narodzin Sienkiewicza i w roku 1917, gdy zmęczone pracą dla Polski oczy zamykał do snu wiecznego.

Rok 1846 prażeraniem przejmował każdego Polaka. Był to jedyay w dziejach naszych przykład, gdy obca moc — wtedy Austria — uzbroiła przeciw sobie synów narodu. Był to rok przekle- tej rzezi galicyjskiej.

A rok 1917 chociaż także pełen zgłiszcz i pożarów, choć przesiąknięta była i wówczas i to ziemia całej Polski krwią synów, chociaż ten rok kazał Sienkiewiczowi pracować w roli opiekuna nad ofiarami wojny po za programi własnej ojczyzny, — jednak ileż on dawał nadziei i le budził wiary, że sownie opłacił się trud życia pokoleń przeszłych i trud także autora „Trylogii“. Bo oto już, już widać było powstającą z martwych Polskę, już rozbrzmiewała na nowo jej sława, już słyhać było nadchodzący dzień zmartwychwstania.

Nie doczekał Sienkiewicz uznania Polski przez wszystkie państwa.

Ale duch Jego czuje teraz tę Polskę wolną, widzi ją w pierwszych latach nowego jej istnienia i błogosławi jej trudom i pracom.

Niechaj więc wracające prochy Sienkiewicza wita cała Polska tak, jak wita się najdroższe skarby, wracające na właściwe swe miejsce. Niechaj przenika nas świadomość, że oto chociaż śmiertelnym całunem pokryty — ale wraca het man żywego słowa, wraca życiodajny pieśniarz i kapłan narodowego ducha.

Więc korzymy się przed Nim, z głębi serca płynące zaś jeszcze ślemu Mu dziękczynienia za tę Jego wielkość ducha, która nam była ziarnem rodzajem i promieniem ożywym w dniach żałoby i tęsknoty.

## O wielkie Wilno.

Kalwarja.

Spółcezeństwo nasze wcale się nie interesuje Kalwarją. Wygląda, że to jakiś zakłęty kąt, o którym myśleć niewarto. Tymczasem jest to przedmieście „Wielkiego Wilna“, bardzo nieodległe, ale przyznać należy, zaniedbane całkowicie. A warto byłoby i to z wielu względów inaczej Kalwarję traktować. Wszak to każdy prawie Wilnianin i to niejednokrotnie w lecie chętnie śpieszy na wycieczkę i święte powietrze; niezliczone rzesze pobożnych patników czerpie tu ducha wiary i pobożności. Jest to więc centr życia religijnego kraju naszego. Dość w jedną niedzielę spojrzeć i posłuchać, co się dzieje na drogach krzyżowych w Kalwarji, by się zdumieć wielką wiarą i pobożnością naszą, oraz podziwiać doniosłą moralną wartość miejsca, które te czynniki ducha narodu rozbudza i potęguje.

Władze nasze widocznie nie są łaskawe na Kalwarję. Po zaszczytnem przed kilku laty przyłączeniu do Wilna, opieka nad Kalwarją ograniczyła się na skrupulatnem ściąganiu podatków i stosowaniu wszelkich miejskich, zupełnie tu zbytecznych, rygorów, nie dając zamian nie literalnie. Nie douwierzenia, a jednak prawdziwe, że obywatel kalwaryjski po list i gazety wędrować musi do odległej o 7 klm. poczty w Wilnie. Większa część korespondencji ginie w drodze, lub wędruje „par bonté“ całemi miesiącami. Oddawna się kolęże o agencję pocztową, lecz dotąd bezskutecznie. A przecież poczta i telefon, szczególnie w lecie, są tu konieczne. Toż samo ze światłem elektrycznym. Nie wie- dzieć ile razy proszono choć o kilka lamp i zawsze ta sama beznadziejna odmowa. Co ciekawsze, że gdy papiernia w Nowych Werkach, chciała zaofiarować Kalwarji elektryczność, zagrożono tak wysokiem opodatkowaniem, że właściciel cofnął się, bo to się nie kalkulowało.

O komunikacji lepiej nie wspominać. Mamy wprawdzie przez kilka letnich miesięcy, parostaki, z nich jednak mała korzyść, gdyż to niewygodne i kosztowne. A co nieszczęśliwy mieszkaniec Kalwarji ma robić, gdy nawigacja ustanie?

Wilno bez Kalwarji Wielkiem nie będzie. Ekspansja jego bezwzględ-



nie pójdzie w kierunku Kalwarji. Wcześniej, czy później, w ten, czy inny, sposób Werki, przynajmniej część ich w granicach miasta zamknięta, muszą stać się własnością Wilna. Spółcezeństwo dopuścić nie może, by ten cudny teren został zmarnowany, rozparcelowany na spekulację, zabudowany bezładu i porządku chałupinami w rodzaju bliskiego Baktupia, siedziby kalwaryjskich żebraków. Werki z Kalwarją muszą stać się łosem europejską w wielkim stylu dzielnicą Wilna. Teren, każdy przyzna, w zupełności temu odpowiada. Tylko odrobina dobrej woli!

Przed wojną grono obywateli wileńskich omal, że nie wykupiło od p. Spinka Werek, by je, po europejsku rozbudować. Akeja dobrze obmyślana do skutku wówczas nie doszła.

P. Spinek, zdaje mi się, uważa za Polaka. Obowiązki obywatelskie skłoniłyby go prawdopodobnie, bez strat materialnych do czynu wysoce obywatelskiego ustąpienia Werek pod rozbudowę Wilna, czem naturalnie zasłużyłby na wdzięczną pamięć potomnych nawet. Gdyby więc sprawa została wznowiona, być może rezultaty byłyby lepsze.

Uprzedni właściciel Werek, gubernator Wileński, nie z pobudek patriotycznych, lecz we własnym dobrze zrozumianym interesie, miał już gotowy plan rozbudowy, ewentualnie racjonalnej sprzedaży majątku pod rozbudowę, który to plan prawdopodobnie posiada p. Spinek, albo szkice są w rękach twórcy projektu inżyniera p. Dąbrowskiego.

Wstępem do tego powinno być jednak połączenie komunikacyjne z Wilnem, choćby kolejką w rodzaju kursującej od dworca do Dyr. Kol.

Kalwarja z Werkami ma tyle budynków, chylących się do ruiny,

ale możliwych jeszcze do życia w nich, że setki rodzin znalazłyby tu względnie wygodne pomieszczenie. Czy można pozwolić, by te budowle zrujnowały się do reszty?

Gdyby realizować projekt połączenia kolejowego Kalwarji i Werek z Wilnem, od razu rozpoczęłyby się odpływ ludności z miasta, zmniejszłyby się kryzys mieszkaniowy w Wilnie, Werki i Kalwarja szybko zaczęłyby się zaludniać, a wielki plan rozbudowy Wilna samorzutnie powoliby się dokonywać. P. D.

## Sprawy polskie.

**Wystawa przeglądowa Polskiego Przemysłu Artystycznego przed wystawą Paryską.**

Rada T-wa „Zdobnictwo Polskie“ zawiadania pp. artystów i wytwórców, iż wystawa przeglądowa polskiego przemysłu artystycznego w ścisłem porozumieniu z Polskim Komitetem Międzynarodowej Wystawy Nowoczesnych Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu 1925 r. celem wybrania najlepszych eksponatów przemysłu artystycznego na Wystawę paryską, odbędzie się w Warszawie w terminie od 20 stycznia do 15 marca 1925 r. w kamienicy Baryczków, Rynek Starego Miasta 32, gdzie należy nadsyłać ekspanaty od 7—15 stycznia tegoż roku. Wszelkich informacyj w sprawie wystawy udziela sekretariat T-wa „Zdobnictwo Polskie“ Warszawa, ul. Szczygła 1 od godz. 6—7.

Kino „HELIOS“  
Bohater doby obecnej **Jackie Coogan**  
w swej najnowszej kreacji  
„DZIECKO CYRKU“  
Dziś na seansy od godz. 2-ej do 5-ej  
ceny miejsc od 60 groszy.

## Masoński przekład „Ody do młodości“.

I.

Przed czterema akurat laty ogłosił prof. Ign. Chrzanowski nie- dużą, ale bogatą w treść broszurę o *Odzie do młodości* (\*). Naczelna teza tej pracy, że utwór Mickiewicza jest pełnym i doskonałym wykitem ideologii wieku oświe- cenia (choć i czemś ponadto jeszcze), weszła już dzisiaj między ustalone, bezsporne zdobycze, niemal pewniki historii literatury. Ale obok głównej i z nią w związku przyniosła rozprawa tamta nad- to tezy inne, bardziej może jesz- cze niespodziane i zdumiewające. Między niemi twierdzenie, że w *Odzie* dadzą się odszukać ślady wpływów masońskich. Odszuki- wanie śladów autor sam przepro- wadził, starał się dowieść tezy, wskazał najpierw we frazeologii utworu, potem w jego motywach ideowych składniki — jak wykazuje zestawienie z oryginalnymi pieś- niami masońskimi — dające się powiązać wprost z wolnomular- stwem owoczesnem. Mickiewicz, twierdzi autor, nie będąc maso- nem, stał przecież pod urokiem pewnych haseł tego ruchu i dał temu wyraz w poezji — właśnie w *Odzie do młodości* przedewszyst-

kiem (stawiając w ten sposób spr- awę, autor, najsluszniej w świecie, pośpieszył odróżnić masoneriej- dziejszą, „kosmopolityczno-żydow- ską i niereligijną, od dawniejszej, patryjotycznej i religijnej“).

Otóż to twierdzenie, śmiało jak widzimy i nowe, spotkało się z zastrzeżeniami. Najpoważniejszy dzisiaj autorytet naszej mickiewi- ezologii prof. J. Kallenbach, w przypisku do nowego, trzeciego wydania swej monografii ustawia się opornie wobec tezy o elemen- tach masońskich *Ody*. „Trzeba ją — mówi — przyjmować z wielkimi restrykcjami“. I jako argument *contra* wysuwa to, że o elementach tych nie wspomina poeta (choć mówi np. o odbitym tam owo- czesnym uroku poetów niemieck- ich, t. j. Schillera) i nie wspomina- ją koledy i najbliżsi przyjaciele poety.

Argumenty do oczywiste jesz- cze nie decydujące. Zapewne Mic- kiewicz o tem nie mówi wprost; gdyby wskazał palcem, nie byłoby wogóle problemu. Ale nie możemy przecież żądać od poety, żeby w przygodnej gawędzietowarskiej — choćby i z Chodźką — dawał spelną wyzerpującą analizę swego utwo- ru; argument *ex silentio* nie zbija nas jeszcze z tropu. No, a tych kolegów możeby było lepiej w wy- padku *Ody* wogóle nie ruszać. Nie- miły to dla nich wypadek. Wiado- mo przecież, że nie dostrzegali oni w poemacie przyjaciela nie tylko haseł wolnomularskich, ale także wielu innych rzeczy: ani

poprostu sensu; „znaleźli ją ary- gładnią“ jak to po latach ujął la- pidarnie sam poeta. Ich zatem zd- anie, czy brak zdania, lepiej będzie poprostu zostawić tutaj na stronie. To nie ma znaczenia. Restrykcje prof. Kallenbacha nie burzą bo- dajże jeszcze tezy postawionej.

Zapewne prof. Chrzanowski w wywodzie swym opierał się przedewszystkiem na filologii; zesta- wiał teksty, stwierdzał równoleg- łości w elementach ideowych. By- łyby oczywiście dowodem silniej- szym *ad oculos*, gdyby się można powołać na to, że sami wolnomu- larze uważali *Ode* za swój utwór, że w niej dostrzegali odbicie na- czelnych swych haseł, że ją więc naprzykład rozpowszechniali, włą- czali w swą obrzędowość i t. p. Możliwość takiego właśnie dowodu była faktycznie przed laty; wiado- mo, że w jednej z bibliotek krakowskich istniało wydanie *Ody* sporządzone przez wolnomularzy, z godłami wolnomularskimi na okładce. Cóż kiedy egzemplarz przypadł jak kamień w wodę; wiadomo o nim już tylko z wieści i powieści.

Alieś wywodom autora *Chleba macierzystego* przybywa teraz nie- spodziany sukces. Wychodzi na jaw fakt, że istotnie wolnomularze, i to już nie tylko polscy, dostrze- gali byli w *Odzie* takie pokrewień- stwo haseł, że rozpowszechniali ją jako sztandarową pieśń masońską. Stało się tak mianowicie w dale- kich Włoszech.

W omówionym na tem miejscu

przed paroma tygodniami mickie- wiczowskim zeszycie włoskiego czasopisma *Rivista di Cultura* można było wyczytać w załączo- nej na końcu bibliografii, że w r. 1877 wyszedł włoski przekład *Ody do młodości* ogłoszony w czasopi- śmie wolnomularzem: *Rivista della Massoneria Italiana*. Dzięki uczynności prof. R. Pollaka, re- daktora wspomnianego zeszycu mickiewiczowskiego i współautora owej bibliografii włoskich mickie- wianów, udało się niżej podpi- sanemu uzyskać tę osobliwość, niewątpliwie i we Włoszech nale- żący już do wielkich rzadkości ów zeszty masońskiego czasopisma z przekładem *Ody do młodości*. Oto wiązanka informacji, jakie o nim z tego źródła można było uzyskać.

Włoski przekład *Ody* z r. 1877 nie zjawiał się, jak to było oczy- wiste do przewidzenia, znienacka i bez powodu. Powód był, i to niemałej może ciekawej. Wyjawia go nam osobny artykuł *Onoran- ze ad Adamo Mickiewicz*, pomiesz- czony w tymże marcowym zeszycie *Rivista della Massoneria Italiana* z r. 1877 (Anno VIII, Num. 8, str. 75).

Dnia 29-go marca owego roku odbyła się w Rzymie uroczystość Mickiewiczowska. Mianowicie wła- dze municypalne miasta urządziły wówczas odsłonięcie tablicy na froncie domu Via del Pozzetto Nr. 114, gdzie mieszkał Mickie- wicz w r. 1848 i skąd wyruszył na czele garstki legionistów na pole walki o wolność Włoch. Urzą-

dzono zaś tę uroczystość z inieja- tywami grona obywateli, między którymi były także i Bracia wolno- mularze (*e da nostri Fratelli*). Prze- dewszystkiem więc odbyła się na Kapitolu uroczysta Akademia; przemawiali m. in. przyjaciel po- ety z lat ostatnich, Armand Lévy, pp. Guerrieri-Gonzaga i senator hr. Mamiani; obecne były różne znakomitości włoskie ze świata literatury i sztuki przedewszyst- kiem, dużo publiczności, w tem oczywiście cała Polonia. Obecny był także Władysław Mickiewicz. Potem odsłonięto tablicę przy tłumnej obecności przedstawiceli sfer naukowych, artystycznych i robotniczych, przy dźwiękach mu- zyki, nowych przemowach i t. d.

Właściwie biorąc, cała ta wia- domość o uroczystości nie odkrywa nam wypadków nieznanych. Wiado- mość daleko szczegółowszą znaj- dujemy w wydanej staraniem Wł. Mickiewicza książce francuskiej *Honoration de la memoire d'A. Mic- kiewicz en Italie* (Paris 1881), pomieszczono tam zarówno opisy jak i przemówienia i głosy prasy owoczesne, stamtąd też poznać możemy tekst wmurowanej tablicy pamiątkowej, gdzie nazwano Mic- kiewicza „poetą najwyższej sławy“. Co jest nowego w tej *Rivista*, to wiadomoś, że w uroczystości owej tak naczelne skrzypce dzierżyli wolnomularze włoscy *e nostri Fra- telli*. St. Pigoń.

D. n.

\* *Chleb macierzysty „Ody do młodości“*; wydanie trzecie, zmienione nieco wydanie jako tomik gebethnerow- skiej „Biblioteczki uniwers.“, Kraków, 1924, str. 32.

## Pierwsze rysy.

Tak niedawno, zdają się, padały upojne słowa delegatów państw całego świata w Genewie. Z taką radością i zadowoleniem uczestniczyli obrad Ligi Narodów obwieszczali na lewo i na prawo zasady arbitrażu, sankcji, pacyfizmu, rozbrojenia, agresji, gwarancji i tych wszystkich terminów i określeń dyplomatycznych, które przez szereg tygodni zapelniały szpalty prasy wszechświatowej. Sierały się tezy francuska z angielską, co jest ostatecznym celem, a co środkami prowadzącymi do niego? Czy przez rozbrojenie osiągnięcie pokoju, jak twierdził Mac Donald, czy też po zapewnieniu zewnętrznego bezpieczeństwa może nastąpić rozbrojenie w myśl oświadczeń Herriota? Aż wreszcie „w myśl uchwały Zgromadzenia Ligi Narodów odesłany został do komisji trzeciej problem bezpieczeństwa i rozbrojenia, przyczem Komisja miałaoby za zadanie zastanowić się nad odpowiedziami poszczególnych państw na traktat asystencji (traite d'assistance) na pakt gwarancyjny, oparty na rezolucji 14, uchwalonej przez trzecie Zgromadzenie Ligi Narodów”, — że użyjemy nieco zawilego stylu exposé m. Skrzyńskiego na posiedzeniu Sejmowej Komisji spraw zagranicznych.

Biegając dalej po linii genewskich obrad, słyszeliśmy o podpisaniu ostatecznego protokołu przez przedstawicieli Francji, Polski, Belgii, Czechosłowacji, natychmiast po odczytaniu go, gdy inne państwa uczynić to miały nieco później po ratyfikowaniu przez odnesienie ciała parlamentarne zainteresowanych państw.

Nieco zachmurzyło horyzont zaofiarowanie, a następnie cofnięcie obietnicy lorda Parmoora oddania floty angielskiej do dyspozycji Ligi Narodów w razie stosowania sankcji. Nie widać było zupełnej harmonii pomiędzy premierami Anglii i Francji co do przyjęcia Niemiec do grona Ligi Narodów, też zastrzeżeń, czy też po dopełnieniu pewnych warunków. Nieśmak zostawił, acz gładko przeknięty został przez naszego przedstawiciela, Macdonaldowski „błąd” ślaski. Ale nareszcie prace nad budową wieczystego pokoju zostały ukończone i twórcy monumentalnego, epokowego dzieła, rozjechali się, dumni z dokonanego dzieła.

Pierwszym zgrzytem w tym upojnym zachwycie, były słowa prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a, który oświadczył, że Ameryka nigdy nie zgodzi się na mieszanie do swoich spraw bez-

pieczeństwa. Jednakże, wobec tego, że właściwie prezydent Coolidge pełni swój urząd zastępczo po śmierci Woodrowa Wilsona i że stoimy wobec perspektywy nowych wyborów, mogły słowa mrs. Coolidge'a uchodzić za jego osobiste, a nie urzędowe zapatrywanie. Tymczasem dzisiaj stanowisko to znajduje potwierdzenie w oświadczeniu oficjalnym amerykańskiego sekretarza stanu Hughesa, że Stany Zjednoczone protokołu nie podpiszą. A wślad za nim nadchodzi rozwiązanie Reichstagu niemieckiego i nowe wybory z niewątpliwą zmianą ustosunkowania się sił parlamentarnych, powiadzmy silniej, z szansą wzmocnienia szowinistycznych prądów nacjonalistycznych, bynajmniej nie tających się z uczuciami dla Traktatu Wersalskiego i dla planu Dawesa, a zato z myślą o odwecie.

A dalej mamy upadek gabinetu Mac Donalda, którego polityka wywoływała coraz szersze niezadowolenie, aż zmusiła wreszcie Torysów i Whigów do podania sobie nieprzyjaznych dłoni w celu utrzymania roboty, stającej się niebezpieczną, socjalistycznej Labour Party. A przeciwko niej, wprawdzie na swoją rękę, występują również komuniści. Więc rezultat wyborów nie pewny. Władza z rąk Mac Donalda wysuwa się i to bodaj bezpowrotnie. Rozpoczęte posunięcia polityczne wywołują pomruk niezadowolenia, do którego przylączają się odgłosy huków armat z Iraku, Mosulu, Sudanu. Prestige imienia Wielkiej Brytanii na Wschodzie zachwiany. Wprawdzie spór z Angorą o tereny naftowe w Mosulu jeszcze raz rozpatrzyć ma Rada Ligi Narodów, ale wątpliwe, czy Turcja zastosuje się do ewentualnego orzeczenia Rady. A w przewidywaniu takiego obrotu sprawy flota angielska gromadzi się na morzu Śródziemnym, gotowa spełnić rozkazy rządu. Wojna angielsko-turecka wisi w powietrzu. A czy wślad za nią nie zapłonęłyby posiadłości angielskie w Afryce? Czy Indie, ten klejnot posiadłości Brytyjskich, pozostałyby w spokoju? czy 300 milionów Indusów zechce znieść nadal supremację 75.000 Anglików? Czy Gandhi, mający tak wielki posłuch wśród swoich współplemieńców, nie uzna chwili za odpowiednią do zbrojnego porachunku?

I wreszcie ten nieobliczalny w swych poczynaniach, groźny swym zaraźliwym anarchizmem, niezwykłym swym obszarem, Wschód bliższy, Europejski, Bolszewicki, który przez usta komisarza swego

Czicherina odrzuca pogardliwie myśl o wstąpieniu do Ligi Narodów, przestrzega przed nią sprzymierzenia Niemcy, gromadzi bandy dywersyjne na granicy Polski i Rumunii, śle noty coraz zuchwalsze do wszystkich sąsiadów i zapowiada walkę z burżuazją całego świata.

Jak wobec tych z grubsza nazskicowanych faktów wyglądał genewscy dyplomaci, wraz ze swoim labiryntem frazesów i filozoficznych, o ile nie były podstępami, to utopijnych frazesów?

Krew się leje w Marokku, Gruzji, Chinach, Mezopotamji, Arabii. Zbroją się Niemcy i Rosja. Wala się gabinety niedowierzonych polityków, i na front występuje surowa rzeczywistość, wobec której śmieszni wprost wydają się opowiadania o tem, jak radzono i co uchwalono w Genewie.

Życie przekreśliło w zupełności dzieło genewskie. Nieprzemysłany i lekkomyślny projekt rzucony przez Mac Donalda wywołał francuskiej, zasilenia ich poważną pożyczką pieniężną, aby tem intensywniej prowadzić mogły swe przygotowania wojenne, to prawdziwy „błąd”, który zemścił się przed jej końcem, na ojezyźnie niefortunnego projektodawcy bezpośrednio lub w skutkach. W każdym razie, już dziś twierdzić można, że budowa genewska okazała się bardzo lichą lepianką, która nie wytrzymała pierwszego wstrząśnienia, jakie gotowało jej wartko biegnące życie. Na ścianach jej ukazały się pierwsze poważne rysy, będące zapowiedzią runięcia w gruzy całego gmachu, a który upadkiem swoim wstrząsnąć może osłabionym w swej spójni „Traktatem Wersalskim”, nie bez słuszności uważanym za klucz wiążący całość stosunków politycznych Europy. Ocenia to już konferencja międzywydziałowa w angielskim ministerjum spraw zagranicznych, gdzie zapadła decyzja, że Anglia protokołu genewskiego nie podpisze. A jeśli uchylają się od podpisania Anglia i Stany Zjednoczone, to tembardziej nie mogą uznać protokołu genewskiego te państwa, które już w czasie obrad stawiały swoje zastrzeżenia. W ich rzedzie była Polska, to też przypuszczać należy, że i Sejm polski wypowie się przeciw ratyfikowaniu nie realnych projektów genewskich, po mimo upojnych słów min. Al. Skrzyńskiego, jakie uszyszeliśmy w jego exposé.

Sciany pękają, a budowniczy woła: patrzcie na me dzieło!  
Lesiewski.

## Dzień polityczny.

### Zagrożeni premierzy.

Okazuje się, że wybór Mac Donalda nie jest nawet w jego własnym okręgu wyborczym Aberavon (Walja) zapewniony. Odzyskanie tego mandatu wymaga ogromnych wysiłków. W mowie wczoraj wygłoszonej starał się premier podkreślić swoje zasługi w kierunku obniżenia cen artykułów żywnościowych, nie mógł jednak wskazać na statystykę zmniejszenia się liczby bezrobotnych. Z niezadowolaniem powitano tę część jego przemówienia, w której odparł zarzuty przeciwników, iż pracując nad przyjęciem planu Dawesa, podkopał angielski handel zagraniczny.

Mac Donald bronił się argumentem, że plan Dawesa należy traktować jako ewoluującą politykę ustaloną w Wersalu i w Spa. On zaś Traktatu Wersalskiego ani umowy w Spa nie podpisywał. Jako własną zasługę podkreślił, że wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego przyszło jednak do ugody, wedle której, na wypadek gdyby Niemcy nie chcieli przyjąć po roku 1930 obrotów węgla ze strony Francji po cenach handlowych, a trybunał orzekłby, że dzieje się to dla rewantu pod adresem Niemiec, te ostatnie będą wezwane do wykonania tych dostaw.

Tak samo z powodu zgody Herriota na odrzucenie kredytów dla ambasady francuskiej przy Watykanie krytyka pewnych organów prasy, jak „Journal des Debats”, jest wyjątkowo ostra. Zlikwidowanie ambasady przy Watykanie przy jednoczesnym przywróceniu ambasady w Moskwie, poruszyło do głębi pewne sfery parlamentarne, które gotowe uzależnić bezwzględnie jedną sprawę od drugiej. Zbliżająca się sesja parlamentarna obiecuje ciekawą w tej sprawie debatę.

### A więc nie tylko u nas.

Przewrotność polityki sowieckiej ujawnia się na każdym kroku. Wymownymi dowodami są stosunki pograniczne z ościennymi państwami. Tak np. z Bukaresztu podają ciekawą statystykę napaści na terytorja rumuńskie.

Według zebranych danych bolszewicy rozpoczęli wzmoczoną działalność na granicy rumuńskiej w końcu 1921 roku. W ciągu trzech ostatnich miesięcy tego roku dokonano 22 napadów przez bandy zorganizowane i uzbrojone na sposób wojskowy. Jedną z takich band składała się 76 ludzi. W 1922 roku dokonano 52 napadów na Naddnieistrzańskie wsie. W roku 1923—46 napadów.

Każdy taki napad kończył się ofiarami, tak wśród napadających, jak również wśród straż granicznej i żołnierzy. W bieżącym roku zarejestrowano do połowy września 35 napadów. Tegoroczne napady odznaczały się szczególniejszą upotyżnością i miały za zadanie wciągnąć miejscową ludność do ruchu powstańczego, gdy tymczasem napady w ubiegłych latach ograniczały się do grabieży i niszczenia posterunków granicznych.

Ostatnio dzienniki komunikują, że na linii kolejowej Buzen—Ploeszti przed przejściem pociągu królewskiego kilku osobników, rozmawiających po rosyjsku dokonano napadu na most kolejowy, pilnowany przez żandarmerję. Jeden z żandarmów jest ciężko ranny. Most nie został uszkodzony.

## Z Litwy.

### Sprawa szpiegostwa na rzecz Polski.

„Rytas” Nr. 236 donosi: Sledztwo w sprawie Galina, Nowickiego i Polanina, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski, zostało już ukończono. Sprawa została przekazana Prokuratorowi Sądu Wojennego i w tych dniach będzie rozważana.

### Nowy zarząd Centrum Działalności Katolickiej.

„Rytas” Nr. 235 donosi: Dnia 16 X. 24 r. został wybrany nowy zarząd Centrum Działalności Katolickiej: prezesem został J. E. biskup Skwirecki, członkami zaś: prałat Oszewski, ksiądz Mielezka, pani Galdikowa i dr. Sokołowski. Białorusini wileńscy solidaryzują się z Litwą.

„Rytas” Nr. 236 donosi: Wychozące w Wilnie pismo białoruskie „Krynica” pisze w sprawie wileńskiej, iż pomimo postanowień Konferencji Ambasadorów i Ligi Narodów, Litwini i Białorusini uważają sprawę wileńską za nierozstrzygniętą i nie mogą się pogodzić z obecnym stanem rzeczy.

Najlepszy  
**WĘGIEL**  
po taniach cenach  
poleca Biuro  
**ul. Zawalna 26**  
(róg Trockiej). Tel. 796.

D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują położnice i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym.  
ul. W. Pohulanka Nr. 31.

## Trzy dni za kordonem.

(Wrażenia z konferencji kolejowej polsko-rosyjskiej w Połocku dnia 20—22 października 1924 roku).

Godzina 10 minut 15.

Uprzejmy komendant policji granicznej kończy sprawdzanie naszych dokumentów, salutuje i opuszcza bolszewicką „salonkę”.

Ruszymy, mijając pierwszy stęp graniczny z orłem białym i napisem „Rzeczpospolita Polska”, mijając drugi — z sierpem, młotem i literami „S. S. S. R.”. Granatowa grupa naszych policjantów, z angielska sznytowo w skórę opiętych, groźnie uzbrojonych — pozostaje za nami. Pozostaje również w tyle druga grupa — szarych obdartusów bez broni w dziwacznych czapkach szpiczastych. Jesteśmy na obcym terytorjum.

Z mieszanym uczuciem nieokreślonego niepokoju i nieokreślonej ciekawości podchodzę do okna, sądząc najwinnie, że z chwilą znalezienia się w państwie S. S. S. R. ujrzę jakąś wybitną zmianę krajobrazu. Nie podobnego. Podawemu — sznury zielonej oziminy, zarosła półokrych krzaków i ciemne pasmo dalekiego lasu.

Do salonki wchodzi dygnitarz straży granicznej, sowieckiej z literami O. P. G. P. U. na kołnierzu. Z wyszukaną uprzejmością sprawdza nasze delegacje, lub, według jego wyrażenia — „mandaty”.

Krajobraz za oknem zmienia się. Wzdłuż toru lśni tafla podłużna jeziora, odbijając złotogłów drzew jesiennych.

Pociąg zwalnia biegu.

— Farynowo,

Na peronie szara grupa krasnoarmiejskich szyneli i czapek szpiczastych. Na tem tle ostro się wyróżniają czarne sylwety dwu kobiet — o rysach wybitnie semickich — w lakierkach i jasnych półczoszkach — szykowanych na swój sposób. Czapki szpiczaste gapią się na nas z tępa ciekawością półażatów. Elegancki farynowskie przyglądają się nam przez chwilę, poczem odwracają się od nas z niewystawionem obrzydzeniem i opuszczają zwolna peron.

Ruszymy dalej. Nowa zmiana krajobrazu: z obu stron toru ciągną się „mchy” bezkresne, porośnięte karłowatą sosną i brzozią — królestwo pardw i ciistrzewi. Wspomnienia emocyj myśliwskich, smętne echo dobrych lat pierwszej młodości nucią przez chwilę cichy refren melancholij bezpłodnej.

Otrząsam się... Mchy skończyły się. Przez faliste łuki pagórków strzeliły w blade niebo jesienne smukłe wieżycy kościelne.

— Połock...

Cisniemy się do okien, oglądając rozemniany w słońcu amfiteatr białych murów nad szarym sierpem Dźwiny. Zwolniliśmy biegu przejeżdżamy most na Dźwinię, mijamy posępne kominy fabryk bezczynnych i długie gąsienice ezarwone baraków kolejowych. Jesteśmy wreszcie na dworcu.

Ze zwartej masy hełmów szpiczastych i czapek kolejowych idzie ku nam na spotkanie delegacja rosyjska. Rozpoczyna się Wersal

peronowy — uchylanie kapeluszy i ściskanie wyciągniętych łap.

Wracamy do wagonów. Panowie z Dyrekcji kolejowej wpadają w trans pracy gorączkowej: sprawdzanie tekstów umowy, spory co do jakichś szczegółów redakcyjnych, omawianie kwestyj wątpliwych. Pod biegłymi paluszkami jedynej a uroczej przedstawicielki polskiej płci pięknej niestrudzenie warczy Underwood.

Po godzinie spotykamy się z rosyjską delegacją w ustrojonej w ówliwkowe girlandy sali posiedzeń. Na ścianie, naturalnie — Lenin i Trocki.

Wersal powitalny — przewodniczący rosyjski otwiera konferencję.

W dość monotonnym toku fachowo-kolejowej dyskusji następuje jedyny moment ciekawy. Przedstawiciele polscy zastrzegają się przed wpuszczeniem przez granicę wagonów lub parowozów z napisami i nalepkami, prócz napisów i nalepek, przewidzianych w konwencji kolejowej, lub uwarunkowanych technicznymi potrzebami kolejnictwa. Przewodniczący delegacji rosyjskiej protestuje:

Nie możemy się zgodzić na ten warunek. Wszystkie nowowbudowane wagony będą miały nie tylko napisy, lecz i portrety...

— Portrety?

— Tak. N. p. Lenina, Marksa...

W kwestji powyższej do porozumienia nie doszło. Odrębne stanowiska obu delegacji zostały zaprotokulowane.

Po paru godzinach żmudnej pracy — przerwa. Przewodniczący

zaprasza nas na obiad — o 4 1/2. Moc czasu. Rwiemy się do miasta, żądni wrażeń i tytoniu rosyjskiego. Prosimy o przepustki.

— Nie trzeba żadnych przepustek. Panowie mają wyjątkowe prawa. Gwarantujemy, że nie będzie żadnych nieporozumień.

Wyruszymy do miasta.

Krocząc ulicą Staro-Wogzalną, mijamy szereg przecznice o nazwach miłych dla ucha: Komunistyczna, Sowiecka, Proletarska... Smutno się robi na myśl, że tu, w głuchym Połocku sami mieszkańcy zapomną wkrótce zapewne, jak się ęte ulice dawniej nazywały. A jeszcze się smutniej robi, przypomniawszy, że nie tylko w S. S. S. R. ogarnął ludzi szal zmieniania nazw dawnych.

Jesteśmy wreszcie na głównej arterji Połocka — ulicy Karła Marksa. Wojna oszczędziła Połock. Nigdzie nie widzimy śladów zniszczenia. Natomiast kilka kamienie opuszczonych wytrzeszcza czarne oczodły pustych okien i wspiera się na nietrawnych rusztowaniach, mających je uchronić od zawalenia.

Woltyżując po wybitnych chodnikach, gapimy się na ludzi i szyldy. Przechodnie utrzymami się w jednym szaro-sznelowym tonie. Przeważają helmy szpiczaste i do pięć długie „kawalerijskie” płaszczki z ostrymi wyłogami i szamerowaniem na piersiach — na wzór piotrowskich „strzelców” z obrazów Repina. Wzrok gubi się w rozmaitości patek i naszywek, gwiazd pięcioramiennych — czerwonych i zielonych. Od czasu

do czasu mijają nas kobiety — teł szaro lub z dziwaczna pretensjonalnością ubrane. Nasza uroczą „przedstawicielka” czyni traftą uwagę, że tu w Połocku moda nie ruszyła naprzód od roku 1917-go.

Szyldy nas zastanawiają. W „okręgowym” mieście „autonomicznym” Białorusi nie widać jakos napisów białoruskich. Szyldy, obwieszczenia urzędowe i afsze — wszystko po rosyjsku. Barwny plakat komunikuje nam pocieszającą nowinę, że „kompletny zespół artystyczny gos-teatru witebskiego już jest w drodze”.

Nareszcie... Pierwszy szyld białoruski na gmachu ispolkomu. Prócz tekstu białoruskiego — teksty: rosyjski, polski i żydowski.

Szukamy sklepów prywatnych. Próżno. Prócz straganów na placu targowym i paru nędznych sklepików — handel opanowało kilka ożywionych „kooperatyw”, w których, rzecz godna zastanowienia, sprzedajemy się wyłącznie żydzi.

W jednej z takich kooperatyw uwagę zwracają dwie kobiety licho ubrane o twarzach inteligentnych. Rozmawiają ze sobą bardzo głośno po polsku — zerkając co chwila w naszą stronę. Robi to wrażenie, jakby się chciały porozumieć z nami. Nie odzywamy się do nich pierwsi, nie mając pewności, czy podobny krok z naszej strony nie pociągnie dla nieznanych rodaczek przykrych, a może i groźnych konsekwencji. Opuszczamy kooperatywę odprowadzani ich wzrokiem — zarazem smutnym i ciekawym.

# Kronika wileńska.

## Wiadomości kościelne.

**— Uroczystość w kościele Serca Jezusowego.** Od listopada 1923 roku została utworzona w Wilnie w dzielnicy Pohulanki parafia Serca Jezusowego. Warunki życia parafjalnego były niezmiernie opłakane. W niedzielę dnia 26 października nastąpi otwarcie na bożeństwo w przystosowanym gmachu kościelnym. Sumą o godz. 11 będzie celebrował J. E. ks. biskup dr. Jerzy Matulewicz. Wierni będą narazie mieli w słotę i zimno dach nad głową i z pewnością będą to uważali za luksus w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wszystkim ofiarodawcom staropolskie Bóg zapłać.

Ks. A. Bokszezanin proboszcz.

**— Uroczystości Sienkiewiczowskie w Wilnie.** Wczoraj o godz. 10 w Bazylice odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne z okazji przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju. Celebrował nabożeństwo J. E. biskup wileński ks. Matulewicz w otoczeniu kapituły. W prezbiterium zasiadli przedstawiciele władz miejscowych z p. wojewodą Wł. Raczkiewiczem na czele. Wyniosły wspaniały katyfalk toną w powodzi światła i zieleni. Nawy główne zajęła młodzież szkolna w szeregach ze wszystkich szkół i liczne zastępy publiczności. Bazylika była przepelniona publicznością. Kazanie wygłosił J. E. ks. biskup Bandurski, w którym podniósł znaczenie twórczości Sienkiewicza w czasach niewoli i nawoływał do utworzenia komitetu oświatowego im. H. Sienkiewicza.

## Urzędowe.

**— Poszukiwanie broni nielegalnej.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem do p. wojewody wileńskiego poleciło wydanie zarządzenia celem odebrania posiadanej przez ludność nielegalnie broni. Natomiast osoby mające zaufanie władz bezpieczeństwa i zupełnie pewne mogą starać się o posiadanie broni palnej w celach samoobrony.

**— Radio telefonizne aparaty.** Wileńskie władze bezpieczeństwa poleciły przeprowadzenie rejestracji posiadanych przez osoby prywatne aparatów radio-telefoniznych. Tylko ci będą mogli z aparatów tych korzystać, którzy otrzymają odpowiednie pozwolenie władz bezpieczeństwa.

## Z miast.

**— Bezpodstawne pogłoski.** W prasie żydowskiej, a częściowo i w polskiej ukazała się wiadomość, że Dyrektor Izby Skarbowej, p. Malecki, ma być powołany na stanowisko wice-ministra skarbu, zaś stanowisko dyrektora obejmie p. Zawisza. Wiadomość ta jest, jak nam komunikują, zupełnie bezpodstawna.

**— Czyny za państwowe działki dzierżawne.** Zarząd gmachów państwowych uporządkował sprawę wymiaru czynszu za wydzielone działki ziemi na Zakrecie i Antokolu oraz przystąpił do ściągania zaległości czynszowych z ubiegłe 2 lata. Należności czynszowe zostały już ściągnięte ze wszystkich dzierżawców Zakretu i częściowo z Antokolu.

Wobec uporządkowania spraw czynszowych dochód zarządu gmachów państwowych w roku bieżącym będzie wynosił 70 tys. zł, a nie 2,500 zł, jak to było preliminowane na rok b.

**— Przeniesienia urzędów państwowych.** Zarząd gmachów państwowych przeprowadza translokację urzędów państwowych z dotychczasowych, zbyt ciasnych, pomieszczeń, drogą eksmisji lokatorów prywatnych z budynków państwowych. W najbliższym czasie zostanie przeniesione Kuratorjum Okr. Sz. z gmachu Delegatury Rządu do lokalu przy ul. Wołana 10. Dyrekcja poczt i telegrafów będzie umieszczona w budynku zakupionym przez Kasę Chorych w zamian za budynek państwowy, dotychczas przez Kasę zajmowany przy ul. Sadowej 25, gdzie obecnie przeprowadza się remont. Inspektorat Pracy z ulicy Sadowej zostanie przeniesiony do budynku przy ul. Ostrobramskiej 19.

Do gmachu przy ul. Dominikańskiej 3—5 zostaną przeniesione dwa gimnazja państwowe, które dotychczas nie mając własnych lokali, odbywały zajęcia szkolne po pol. Biura poliejii państwowej zostaną natomiast przeniesione do budynku przy ul. Zawalnej 56, z którego wyeksmitowano lokatorów.

Pozatem „Techniczne Kursy Doksztalające” będą umieszczone przy ul. Wielkiej 51. Na wniosek zarządu gmachów została przeprowadzona translokacja Izby Skarbowej z ul. Mickiewicza na Pohulankę. Dla kasy skarbowej na Pohulance budowany jest specjalny skarbiec. Państwowa Izba Kontroli natomiast zostanie przeniesiona na ul. Mickiewicza 3, II piętro.

## Sprawy szkolne.

**— Uniwersytet Powszechny im. Adama Mickiewicza,** celem uczynienia zadość liczyom zgłoszeniom, otwiera z dn. 27.X kursa wieczorowe języków francuskiego, niemieckiego i angielskiego.

Oplata za kurs jednego języka wynosi miesięcznie 5 złp.

Zapisy przyjmuje Sekretariat codziennie od g. 6 — 8 przy ul. Dominikańskiej 13.

## Sprawy samorządowe.

**— Budżety gminne pow. Wileńsko-Trockiego.** Rady gminne pow. Wileńsko-Trockiego w większości już uchwałyły nowe budżety na 1925 r. Zaznaczyć należy, iż prawie każdy budżet posiada pozycję na lotnictwo polskie sięgająca od 250 do 1000 złotych.

**— Zjazd urzędników Sejmików powiatowych.** W dniu 26 i 27 b. m. w Warszawie obradować będzie ogólny zjazd Urzędników Sejmików Powiatowych, porządek którego między innymi obejmuje nader aktualne sprawy: 1) uposażenie, 2) tezy do pragmatyki służbowej i zabezpieczenia emerytalnego. Z ramienia Koła Urzędników Sejmiku Wileńsko-Trockiego na pomieniony zjazd wyjechali p. Zygmunt Wojczulanis i p. Nidek sekretarz koła.

## Sprawy kolejowe.

**— Przyjazd prezesa dyrekcji.** Prezes dyrekcji kolejowej, który onegdaj, w związku z przyjazdem p. Ministra Kolei wyjechał do Warszawy, powraca jutro do Wilna.

**— Ulgi dla powołanych do wojska.** Kolejarze etatowi, którzy do pełnienia służby wojskowej powołani zostali z poboru zostają zwolnieni ze swoich stanowisk i po odbyciu służby w wojsku zostaną przyjęci na uprzednio zajmowane stanowiska. Służba w wojsku zostanie im zaliczona do wysługi lat.

Zarządzenie powyższe nie dotyczy pracowników kontraktowych i stałodziennych.

**— Walne zgromadzenie „Osady kolejowej”.** Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie Zrzeszenia Pracowników K. P. pod nazwą „Osada kolejowa Spółdzielca” celem podziału działek w liczbie 80 po 1/2 hektara każda na gruntach nabytych od Głównego Urzędu Ziemińskiego, na których założone zostaną kolonie dla kolejarzy.

Dyrekcja, idąc na spotkanie pracownikom kolejowym zrzeszonym w „Osadzie”, przedzieli odpowiednią ilość materiału budowlanego na dogodnych warunkach. Materiał wydany zostanie na raty spłacalne w ciągu dwóch lat.

**— Praca kulturalno oświatowa.** Społeczeństwo nasze, mało wie o pracy kulturalno-oświatowej prowadzonej przez t. zw. „Ogniisko” kolejowe wśród kolejarzy.

Ogółem, na całym terenie dyrekcji wileńskiej mamy 13 „Ogniisk” w Baranowiecach, Brześciu, Białymstoku, Czeremsku, Jeziorach, Lidzie, Łapach, Mołodecznie, Łuoińcu, N.-Wilejce, Pińsku, Wilnie i Wołkowysku, przy ogólnej ilości członków 3.200.

„Ogniisko” podzielone jest na sekcje: finansowa, oświatowa, wychowania fizycznego, muzykalno-wokalno-dramatyczna, towarzyska, pozyskiwania członkowi domu dziecka oraz podsekcje: kasowa, kinowa i biblioteczna.

Sprawozdanie z działalności poszczególnych sekcji w Wilnie

za czas od I.I—1.VIII r. b. przedstawia się następująco: Sekcja oświatowa zorganizowała 19 odczytów na tematy historyczne, finansowe, polityczne i t. p., na odczytach tych było 2565 osób.

Sekcja muzykalno-wokalno-dramatyczna zorganizowała 10 koncertów symfonicznych orkiestry kolejowej i 6 występów chóru.

Prócz tego dano dwa koncerty religijne, które zorganizował profesor konserwatorium tuł. Ludwig—dano szereg koncertów artystów opery wileńskiej, w których przymowali udział pp. Hendrych, Past, Larar, Jefimcowa, Wraga, Romanowski, Stępiowski i w. i. dalej zorganizowano 8 przedstawień amatorskich.

W sekcji wychowania fizycznego brało udział 3780 osób czyli 30 osób codziennie.

Bardzo ważną sekcją wychowania przedszkolnego zajęta jest wychowaniem dzieci od lat 3 do 7. Sekcja ta założyła „Dom Dziecka” celem racjonalnego prowadzenia wychowania.

Podsekcja biblioteczna wypożyczała ogółem książki 13,845 osobom. Biblioteka składa się z 2094 tomów.

W organizacji pracy w „Ogniisku” wielkie zasługi położył prezes tego T. wa p. Stanisław Linowski oraz jego zastępca p. Narkowicz i gospodarz p. Druszczyk.

Piękny rezultat, winien być dla nich bodźcem do dalszej pracy, tembardziej, że tą właśnie drogą najszybciej państwowość nasza ugruntowaną zostanie na ziemiach naszych pracujących.

## Odczyty.

**— Odczyt o Henryku Sienkiewiczu** wygłosił pani H. Romer-Ochenkowska w niedzielę d. 26 października o g. 12 m. 30 w dniu w Uczelni im. Tomasza Zana E. M. Sz. przy ul. św. Anny 7. Wstęp bezpłatny.

**— Odczyt o Sienkiewiczu.** W niedzielę dnia 26 b. m. o godz. 7 wiecz. profesor U. S. B. p. Marjan Massonius wygłosi w lokalu Domu Ludowego P. M. Sz. na Antokolu odczyt poświęcony pamięci Henryka Sienkiewicza. Wstęp wolny. Antokolanie przybądźcie licznie.

**— Stow. Chrześc. Nar. Naucz.** Na onegdajszym sobotnim zebraniu towarzyskim Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Naucz. szkół powz. w Polsce—młody świeżo przybyły nauczyciel p. Tokaj wygłosił krótki referat z dziedziny szkolnictwa powszechnego na Kresach. Po za statystyką czerpaną z odnośnych źródeł—wszystko inne było samodzielnie zaobserwowane i z młodzieżą w erwą wypowiedziane.

Słuszną np. była uwaga, że jeśli cała klasa na rysunek przedstawiający koguta mówi „pietuch” to klasę taką trzeba uczyć mówić prawidłowo, a nie zamęczać jej wykładem języka według programów. Klasa musi pokochać nauczyciela i przez nią on mieć będzie wpływ na rodziców. Wpływy te mieć na celu winny przygotowywanie i skierowywanie szerokich mas do szkolnictwa zawodowego, w czem leży w znacznej części odrodzenie Polski.

A już zupełnie racjonalnym było spostrzeżenie, że nauczycielstwo szkół powz. na Kresach tak mały bierze udział w życiu społecznym narodu. Nie widąc go prawie na odczytach, koncertach, w teatrach itd. Zwłaszcza nauczyciel wiejski, nic nie czytający w dodatku udobnia się z czasem do swego ciemnego otoczenia nawet w mowie i przestaje być tą „pochodnią oświaty” o ile nie bierze udziału w życiu zbiorowym warstw inteligentnych!

Z przyjemnością słuchaliśmy tych świeżych, pełnych entuzjazmu słów młodego pracownika.

W. Z.

**— Odczyt prof. Lande,** rnanego turysty, zorganizowany przed oddział Wileński Tow. Tatrzńskiego, dał fragmenty z wypraw karkołomnych na najniebezpieczniejsze szczyty Tatry, dotknął terenów między Łomnicą a pięciu stawami, terenów które stosownie do słów sz. prelegenta podług praw boskich, ludzkich, etnograficznych i geograficznych muszą być nasze— a niemi nie są. Wspaniałe, obrzymich rozmiarów przezrocza, dające na ekranie gigantyczne zbrocza skalne i szczyty strzelające w nie-

bo sąły ten czar gór wraz z cza-rem słowa prelegenta — tworzyły harmonijną całość, dającą chwilę wytchnienia zmęczonemu codziennością słuchaczowi. Nie wszystkim dany taki talent prześlacowywania wiadomości naukowych okraszonych poezją, patryjotyzmem i lekkim humorem, subtelnym a ciętym nierz jak stal.

Bodaj to więcej takich odczytów.

## Sprawy akademickie.

**— Sprostowanie.** W 243-im numerze „Dziennika Wileńskiego” z dnia 24 X 24 roku w sprawozdaniu z odbytego w dniu 23.X.24 r. walnego zebrania Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Pol. Młodz. Akademi. zakradła się pewna nieścisłość, mianowicie: powiedziano tam, iż został ponownie obrany Wydział Wykonawczy w tym samym co poprzednio składzie. W rzeczywistości zaś, Wydział Wykonawczy pozostał w tym samym składzie z tego powodu, iż w myśl statutu Komitetu, wybory odbywają się co 2 lata i z tego powodu na tym zebraniu wogóle nie miały miejsca. Jedynie na wakujące miejsce w Wydziale Wykonawczym został jednogłośnie wybrany p. Wojewoda Władysław Raczkiewicz, który jednocześnie jest prezesem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademi. w Nowogródku.

## Sport.

**— Piłka nożna.** W. K. S. 42 p. p. — Sparta 3:2. Goście z Białegostoku grali dobrze, ze „Sparty” zaś, świetny był w tym dniu p. Ksok, który wbił dwie bramki, dobrze też grali pp. Fegler i Pukiński. Powyższe zawody zostały zbojkotowane przez żydów, którzy gromadami stali przed kasą i siłą wprost nie pozwalali żydkom kupować biletów. (8)

## Teatr, muzyka i sztuka.

**— Teatr Petek (Lutnia).** Dziś ukaże się po raz ostatni przed zejściem z repertuaru doskonalna sztuka Méré — „Szał miłości”. Pp. Grabowska, Godlewski i Purzycki — są przedmiotem codziennych owacji.

**— Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** Dziś o godz. 4 ej po poł. wystawiona zostanie po raz 2-gi efektowna sztuka z powieści Henryka Sienkiewicza „Pani Wołodyjowska” (Azja Tuhałbajowicz) w inscenizacji Józefa Popławskiego. Ceny miejsc najniższe od 75 gr.

**— Poranek-koncert.** Dziś o godz. 12 ej w poł. odbędzie się w Teatrze Polskim poranek-koncert dla młodzieży szkolnej. Wykonawcami będą pp. Pastówna, Korsak-Targowska, Leszczyński, Romanowski i Wraga. Program nad wyraz interesujący zawiera kompozycje Moniuszki, Meyerbeera, Wagnera, Saint Saans'a, Pucini'ego i innych. Prelekcyj wygłosi J. Leszczyński. Ceny miejsc najniższe od 75 gr.

**— Przedstawienie dla inteligencji pracującej.** Jutro w poniedziałek odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie dla inteligencji pracującej po cenach znizowanych. Wystawiona zostanie ku uczczeniu Henryka Sienkiewicza efektowna sztuka „Pani Wołodyjowska” (Azja Tuhałbajowicz) w inscenizacji Józefa Popławskiego.

## Powrót z podróży inspekcyjnej p. wojewody Raczkiewicza.

Dnia 22 października r. b. powrócił z podróży inspekcyjnej do powiatu Wileńskiego i na pogranicze polsko - sowieckie wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz

Marszruta podróży objęła następujące miejscowości: Wilejka, Mołodeczno, Gródek, Olechnowice, Radoszkowice, Chocieńczyce, Elja, Władyki, Zaciemię, Okoczwie, Dolhinów, Wilki-Serwecz, Kościeniewice, Rzecki, Kurzenec, Wilejka.

Po drodze w poszczególnych miejscowościach witała uroczyste p. wojewodę ludność miejscowa bez różnicy wyznania i narodowości, dając wyrazy uczucia lojalności w stosunku do Państwa Polskiego. P. wojewoda dziękując za powitanie, zaznaczył, że nie będzie czynił różnicy w traktowaniu wszystkich obywateli Państwa Polskiego niezależnie od wyznania lub narodowości, stosunek swój jednak będzie układał zależnie od lojalności tych obywateli i baczna uwagę skieruje na wykonywanie obowiązków ciążących na obywatelach Państwa, cieszących się pełnią praw. Pozatem pan wojewoda przyjmował delegację ludności i poszczególne osoby, życzące przedłożyć swoje prośby i postulaty.

Kolejno pan wojewoda dokonywał po drodze inspekcji posterunków administracyjnych poliejii i lustrację gmin, interesując się sprawą budżetów gminnych, wpływami podatków i sprawnością administracji gminnej, oraz zwiedzał szkoły, gdzie rozdał młodzieży zastawiane do wieku szkolnego wydawnictwa.

Na pograniczu p. wojewoda dokonał inspekcji dowódtw po-

szczególnych kompanji policyjnej straży granicznej i posterunków pogranicznych badając przebieg służby i stan wyszkolenia funkcjonarjuszy.

W szeregu miejscowości p. wojewoda obecny był na przyjęciach wydanych na cześć jego przez społeczeństwo miejscowe.

## Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Upraszam uprzejmie o łaskawe uwzględnienie następującego wyjaśnienia:

W numerach „Słowa” z d. 14.X, 21.X i 22.X ukazały się listy otwarte Pana Profesora Szymańskiego i Pana pułkownika Sztabu Gen. Dzierżykraj-Stokalskiego.

W związku z tem mam zaszczyt oświadczyć, że w dniu 23.X 1924 r. Pan generał Berbecki wystosował do Rektora Uniwersytetu list, który zgodnie z życzeniem Pana generała został odczytany Panem Profesorem. List ten treścią swą i ujęciem przebiegu sprawy kładzie całkowicie kres nieporozumieniom.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku  
Władysław Dziewulski  
Rektor.

## Z prowincji.

### Sprawa burmistrza m. Smorgoń.

Dn 22 b. m. Sąd Okręgowy w Wilnie rozwał sprawę Jana Szutowicza burmistrza m. Smorgoń oskarżonego o przyjmowanie łapówek. Do rozprawy zaważwanych zostało 22 świadków. Sąd skazał Szutowicza na 3 miesiące więzienia, która to kara z powodu amnestji została umorzona. Podobno p. Szutowicz pozostaje nadal na stanowisku burmistrza. Czy to możliwe?

RUDZISZKI.

Do mieszkania Józefa Kozłowskiego we wsi Nowosady, gm. Rudziskiej, w pow. Wil. Troekim wpadło 4-ch uzbrojonych osobników, którzy po zrabowaniu pieniędzy i garderoby zdołali zbiec w kierunku Wilna. (A.)

WILEJKA.

### Banki spółdzielcze w pow. Wilejskim.

Powiat Wilejski posiada następnę spółdzielnie i instytucje kredytowe:

Powiatowy Bank Spółdzielczy w Wilejce oraz 7 żydowskich banków ludowych, a mianowicie: w Wilejce, Dolhinowie, Gródku, Kurzeńcu, Lebidziowie, Mołodecznie i Radoszkowiczach. (1)

Bystrzyca.

We wsi Bujwidach, gm. bystrzyckiej, pow. wileńsko-trockiego, pełniący nocną wartę 60-letni Józef Budkiewicz, usiławszy szmer w murach szpitala, usiłował wdrapać się na ten mur. Podczas tego mur się zawalił i przyniósł Budkiewicza, który po kilku godzinach zmarł. (A.)

W miasteczku Bystrzyca, pow. wileńsko-trockiego, wybuchł pożar, pastwą którego stały się dwa domy mieszkalne, należące do braci Bezdańskich. (A.)

## TEATR POLSKI „Lutnia”

Dziś 3 widowiska.

o g. 12 w południe

### Poranek—Koncert

z udziałem: W. Pastówny, J. Korsak-Targowskiej, J. Leszczyńskiego, S. Romanowskiego i R. Wragi.  
Ceny miejsc najniższe.

o g. 4 ej pop. przedstawienie dla młodzieży szkolnej ku uczczeniu ś. p. Henryka Sienkiewicza po cenach najniższych

### „Pani Wołodyjowska”

(Azja Tuhałbajowicz) z powieści H. Sienkiewicza.

o godz. 8 wiecz.

### „Szał miłości”

(„Obłąd”)

Sztuka w 4-eh aktach Méré.

## OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Zamiast kwiatów w dniu Imienin naszej najdroższej p. Sabinie Kowalewskiej — uczczenie V ej klasy gimnazjum Elizy Orzechowskiej, składają na Lotnictwo Polskie L. O. P. P. 30 złotych.

## Biuro Reklamowe

Stefana Grabowskiego

Mickiewicza Nr. 4, tel. 228.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism bez wyjątku, wychodzących w Wilnie i na prowincji.

Warunki bardzo dogodne, kosztorysy na każde żądanie.

**LIKIERY WODKI**  
**HARTWIG KANTOROWICZ**  
 TOW. AKC.  
 POZNAŃ  
 WYKWINTNY SMAK  
 WYSOKI GATUNEK  
 ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!

Reprezentacja w Wilnie: p. EDMUND KOWALSKI, Nadbrzeźna 18.

Kino-Teatr  
**„HELIOS“**  
 ul. Wileńska 38.

Dziś!  
 dentów i królów genialny

**Wszyscy śpieszcie ujrzeć!!! Bohater doby obecnej Jackie Coogan w Wilnie!!** Po tryumfalnym pochodzie przez Europę, nagrodzony przez prezydenta w 6 wielkich aktach, który stworzył mu wszechświatową sławę.  
**JACKIE COOGAN** w swojej najnowszej kreacji — „**DZIECKO CYRKU**“  
 Ceny miejsc od 60 groszy. Wejście dla młodzieży dozwolone.

Kino-Teatr „**Polonja**“  
 Micklewicz 22. Dyr. G. Slepjan.

Dziś!

**???** Głośny romans Franka Hellera w 7 aktach światowej sławy MARY CHRISTIANS, HARRY LIEDTKE, ALFRED ABEL w rolach głównych. **Szczegóły na ekranie!**

KINO-TEATR „**Piccadilly**“  
 ul. Wielka 72.

Dziś zakończenie arcydzieła „**Bufallo Bill**“ p. t. **Przystani szczęścia** w 12 aktach fascynująca opowieść pełna niezwykle ciekawych przygód. — W roli głównej znakomity ART ACORD.

**CYRK ZESPÓŁ CYRK**  
 Ludwisarska 4  
 ARTYSTÓW SCENY POLSKIEJ BAWIĄCY GOSCIENNIE W NASZYM MIEŚCIE pod dyrekcją **Józefa Słowińskiego** daje dziś i jutro 2 nader **UROZMAIACONE WIDOWISKA**

Program składa się z wielu przepięknych akcji o charakterze warijeto-farsowym. Odegrana będzie także „**Piękna debiutantka**“ operetka w 1 akcie P. Pola. Udział biorą: panie; Jaskierska, Arzewska, p. p. Grabowski, Łukaszewicz, Darowski i in. Bilety 1 do 6 złotych do nabycia w kasie cyrku od godz. 11—1 i od 3 do końca przedstawienia. Początek o g. 8 min. 45 wieczorem.

Podaje się do wiadomości p. p. **lekarzy-dentystów i techników dentystycznych** m. Wilna i prowincji, że **otworzyliśmy w Wilnie**  
**DENTAL DEPOT**  
 ODDZIAŁ NASZEJ FIRMY.  
 Z poważaniem:  
**DENTEXIM Co, Berlin**  
 Reprezentacja: Wileński Spółdz. Bank Kupiecki  
 WILNO, Zamkowa 26, (dawn. ul. Wielka) (vis-a-vis poczty), tel. 166.

**TARTAK**  
 z wszelkimi przynależnościami połączony z FABRYKĄ, nadający się na wszelkie gałęzie przemysłu, hala fabryczna nowo pobudowana (parter i piwnica) o obszarze ogółem 280 kw. mtr. (20 x 70 mtr.) z własną boczną koleją i własną centralą elektryczną; do tego WILA o 13 pokojach z ogrodem i budynkami pobocznymi, samochód osobowy i ciężarowy oraz dużo innego żywego i martwego inwentarza na sprzedaż. Całość o obszarze 3 ha, znajduje się w Poznańskim w mieście powiatowym, gdzie się wyższe szkoły żeńskie i męskie.  
 Oferty pod Nr. 54.118 do biura ogłoszeń „Par“ w Poznaniu, Fr. Ratajsk 8.

**PRZEPISOWE:**  
 KOSZULKI,  
 SPODENKI,  
 PANTOFLE,  
 GIMNASTYCZNE dla SZKOŁ  
 Poleca w wielkim wyborze  
**DOM SPORTOWY**  
**Ch. DINGES** WILNO,  
 SPORTOWY WIELKA 15.

**Wyprzedaż mebli**  
 pokojów: jadalnych, sypialnych, salonów i części pojedynczych. Wilno, Niemiecka 15, S. Ancelewicz

**AMOL**  
 oddawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich aptekach i składach aptecznych do nabycia.  
**AMOL**  
 używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów, i t. d., jest prócz tego przyjemnym ozięwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnacji jamy ustnej, do nacierania po goleniu i t. d.  
**AMOL**  
 powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi. 27

**Doktor J. KACEW**  
 choroby włosów (łupież, przedwczesne (wyłysienie), kosmetyka lekarska pryszcze, piegry, znamiona, plamy, brodawki czerwoność nosa itp.) Usuwanie włosów z twarzy dietami. Jagiellońska 3, (obok ul. Ad. Mickiewicza). Od 10 — 2 i 4—7.

**Hurtownia Dzienników W. PAWŁOWSKIEGO**  
 Wilno, ul. Wielka d. Nr. 50.  
 od 9 — 12 rano i od 3 — 6 wieczór  
 Wysła w prenumeracie i pojedynko wszelkie dzienniki i czasopisma wychodzące w Polsce i zagranicą.  
 Zamówienia zamiejscowe złatwia odwrotną pocztą.  
 Najregularniejsza ekspedycja. 28  
 Potrzebni chłopcy do roznoszenia i sprzedaży gazet.

**Ambulatorjum Weterynaryjne**  
 Lekarzy weterynaryj: **K. ŁASZKIEWICZ** i **B. MUTA** otwarte w WILNIE, przy ul. Ponarskiej 54 obok stacji towarowej.  
 Leczenie chorych zwierząt i szczepienia ochronne. Telefon 414. 5

**Cegła** maszynowa i ręczna w b. dobr. gat., dużych wymiarów. Cena: Zł. 40.— za 1000 szt. f-co wagon Łomża.  
**Dachówka** marsylska, bardzo dobry gatunek. Cena: Zł. 122. za tysiąc szt. f-co wagon Łomża.  
**J. Kiełbański**  
 Warszawa, Ul. Złota 30—21. Tel. 283—91. 0

**B. MAJSTER**  
 firmy „**Pawel Burek**“  
 W. JUREWICZ  
 Wilno, Ostrobramska 13 (przy kościele). Pracownia zegarków oraz sklep jubilerski. Poleca po cenie dostępnej towar gotowy, jakoteż przyjmuje obsłuki. Robota zretelna. 0

Zarząd Spółki Akcyjnej Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy Bracia Jabikowscy w Wilnie w uzupełnieniu ogłoszenia z dn. 24-go b. m. o Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów komunikuje, że akcje, względnie świadectwa tymczasowe, mogą być złożone niezależnie od Zarządu Spółki w Wilnie ul. Mickiewicza 18—również i w Zarządzie Domu Towarowego Bracia Jabikowscy, Sp. Akc. w Warszawie Bracka 25. 0

**Kapustę tanio**  
 sprzedaje f. B. Łokuciewski i S. ka ze składu przy ul. Ad. Mickiewicza 42 róg Sierakowskiego.

**Dr. Zeldowicz** z Moskwy. Przyjmuje 9—1 i 5—8 Pr. 12—5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol“). 0

**Ogrodnik** z długoletnią praktyką poszukuje posady w swojej branży lub też innych zajęć w dziedzinie ogrodnictwa. Posiada osobiste referencje. Dowiedzieć się: Sądowa 13 u rządcy.

**BACZNOŚĆ 50 000 par obuwia 4 pary tylko za zł. 40 franko oło.**  
 Z polecenia kilku fabryk obuwia, znajdujących się w trudnościach płatniczych, sprzedajemy wielką ilość obuwia poniżej kosztów produkcji. Wysyłam zatem każdemu, póki zapasu starczy, 2 pary trzewików męskich i 2 pary trzewików damskich do sznurowania, z silną, kolkowaną skórzaną podeszwą, najnowszego fasonu, czarną lub brązową skórą gószosowaną. Wielkość według numeru  
 Wszystkie 4 pary kosztują tylko **zł. 40 franko oło.** Wysyłka za zaliczką A. GLASER, EKSPORT OBUWIA Czeski Cieszyń Nr. 62.  
 P. S. Bez ryzyka, gdyż towar nie odpowiadający wymienia się natychmiast lub na żądanie zwraca się pieniądze. 2

**Najlepsza lokata kapitału**  
 Mam na sprzedaż, majątki ziemskie, fabryki, cegielnie, hotele, ogrodnictwa, fabryki mebli, domy mieszkalne i ze sklepami, will, młyny, tartaki, jako i mniejsze gospodarstwa. Bliższych wiadomości Grundtko, Bydgoszcz, Pomorska 43

**Ogłoszenie.**  
 Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 go września 1924 r. pod Nr. 1571 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Wilpr“ Wileńskie Przedsiębiorstwo robót inżynierskich in. Grodzki Przemysław“. Z dnem 30 go września 1924 r. firma została zlikwidowana i wykreślona z rejestru.

**Ogłoszenie.**  
 Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 20 go września 1924 r. pod Nr. 24 wciągnięto dodatkowy wpis następujący: „Polska Hurtownia Udziałowa w Wilnie Spółka Akcyjna“. Na mocy protokołu posiedzenia Rady Nadzorczej z dnia 27-go sierpnia 1924 r. Rada Spółki zgodnie z § 43 statutu spółki, upoważniła członków Dyrekcji teje spółki Antoniego Dieryna i Michała Jakobczyka do zawierania i podpisywania w imieniu spółki wszelkiego rodzaju umów handlowych do wydawania i podpisywania zobowiązań dłużnych, obligacji i weksli, przyjmowania zadatków i wszelkich należności dla spółki, oraz do zawierania i podpisywania umów na dostawy rządowe, komunalne i prywatne na warunkach według swego uznania, również uczestniczenia na przetargach, do składania kaucji i wydawania upoważnień w imieniu spółki w sprawach sądowych adwokatów.

**Akuszerka**  
 z Warszawy udziela porad sędziarnych. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Micklewicz 46-6

**Dr. J. Biersztoja**  
 Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9—1pp 14—9w. ul. Mickiewicza 28—5.

**Dr. Piotrowicz Jurzenko**  
 Ordynator Szpitala Sawioz Choroby skórne i weneryczne ul. Zawalna Nr. 22  
 Przyjmuje wyłącznie panie od godz. 2½—4 po poł.

**Dr. ŁUKIEWICZ**  
 Choroby skórne i weneryczne. wrócił i przyjmuje od godz. 4—7 pop. Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śniadeckich 1.

**Dr. medycyny B. SZYRWINDT**  
 Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10—1 i 4—7.

**Dr. Leon Ginsberg**  
 Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej od 8½ do 1 i 4—7.

**Dr. Med. KAPLAN**  
 Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11, Telef. 640.

**Dr. D. KENIGSBERG**  
 choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4. Przejm. 9—1, 5—8.

**Dr. D. KENIGSBERG**  
 choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4. Przejm. 9—1, 5—8.

**Dr. D. KENIGSBERG**  
 choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4. Przejm. 9—1, 5—8.

**Dr. Abłamowiczowa**  
 choroby kobiece i akuszerka Kasztanowa 7, m. 7. g. 9—10 i 3—5.

**LEKARZ-DENTYSTA MARJA RAUBA-BŁAZEWICZOWA**  
 wznosiła przyjęcia od 3 do 6 p. p. za wyjątkiem świąt ul. Dominikańska Nr. 8 m. 1

**Łódka na siatkach od 32 zł. materace z trawy morskiej, sienniki i worki, tkanina jutowa po cenie fabrycznej poleca; firma: B. Łokuciewski i S-ka, ul. Mickiewicza 42.**

**Mieszkania**  
 każdej wielkości w różnych cenach z meblami i bez zaras do wynajęcia „ZACHETA“ Portowa 6-D. 1

**Majątki**  
 duże i małe tanio do nabycia warunki dogodno „ZACHETA“ Portowa 6-D. 1

**Mieszkania**  
 rozmaite, pokoje i sklepy do wynajęcia natychmiast D/H „Informator Tatarska 1 m. 15. od g. 3—6.

**Mieszkania**  
 Odstąpię sześć pokoi z wygodami na Zwierzyniec, ewentualnie zamienię na cztery pokoje z wygodami w mieście Oferty do Administracji port. N. R. 0

**Mieszkania**  
 Z powodu likwidacji handlu ogłasza się wielką wyprzedaż resztek materiałów podwójnej szerokości rozmaitych gatunków i kolorów, nadające się na męskie i damskie kostiumy, suknie, spodnie. Cena od 1½ zł. — 4 zł. za metr. Wielka 22, m. 1 obok hotelu Niskowskiego, wejście z bramy. 0

**Mieszkania**  
 Przyjmuję na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, Wielka 3—10. 3

**Parawany**, okrywy, etażerki, biurka, toalety MEBLE kompletne od 50—700 zł. Otmiana pracownia „Bambus“ za ul. Rossa 15 A. Bernatowicz. 2

**Siano** dobre tutejsze do 3000 pud. Wiadomość: Zawalna 7 m. 4 1

**Ser** zielony (ziolowy) otrzymany sklep Węciewicz i Zwieryńskiego Wilno, Ad. Mickiewicza 7.

**Mieszkanie z meblami** natychmiast do odstąpienia. Szczegóły, Micklewicz 46—11, 3 piętro. 0

**Okazyjnie** do sprzedania tanio stylowy kredens. Oglądać od godz. 12 do 2-giej. W. Pohulanka 7, m. 11. 1

**Przepisywanie** aktów i dokumentów, pisanie podań skutecznym tanio i dokładnie ul. Orzeszkowej 18 3.

**Przegruntowywanie** remoncie wyszereżawianiu dusy lokal z fotograficznym „Atelje“ (daw. Czyż) przyrzędy fotogr. na miejscu. Zgłaszać się Tatarska Nr. 1 m. 10 od 6—8 g. w. 0

**Przyjmuję** na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem, Wielka 3—10. 3

**Parawany**, okrywy, etażerki, biurka, toalety MEBLE kompletne od 50—700 zł. Otmiana pracownia „Bambus“ za ul. Rossa 15 A. Bernatowicz. 2

**Poszukuję** 2-ch inkasentów i ekspedientkę kaucja 750—500—200 zł. Bez kaucji—nie zgłaszać się W. Stefańska 31, m. 3 od 6—8 pop. 0

**Przy ul. Ofiarnej** Nr. 4/2 jest wolne mieszkanie z 6 pokoi na 1 piętrze ze wszystkimi wygodami do odnawienia bezpośrednio od właściciela domu. Oglądać w każdej porze, spytać dozorcy

**Przygotowuję** szybko do szkół dzieci zaniedbane w nauce 3-go Maja 9, m. 12.

**Siano** dobre tutejsze do 3000 pud. Wiadomość: Zawalna 7 m. 4 1

**Ser** zielony (ziolowy) otrzymany sklep Węciewicz i Zwieryńskiego Wilno, Ad. Mickiewicza 7.

**Główka 70 groszy**. 1

**Taniec** do wynajęcia umeblowane pokoje mieszczące z elektrycznością i wygodami. Róg Ostrobramskiej i Kolejowej, dowiedzieć się u szwajcara hotelu 0

**W** Wilejce powiatowej poszukuję mieszkania od zaraz 5—7 pokojowego. Wiadomość: Wilno, Zwierzyniec, Moniuszki 6 m. 11.

**Z**agał dn. 19 b. m. pies, anglo niemiecki czekoladowy. Uczciwy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Zygmuntowska 18 m. 4 do posta Kościalkowskiego.

**Z**gub. dowód tożsamości kolej. wyd. przez Wil. Dyr. Kol. na imię Rodziewicz Antoniego, zam. w Jaszunach—uniwersytetu się.

**Z**gub. kartę zwolnienia wyd. przez P. K. U.—Wilno na imię Izraela Rubinstejna, zam. przy ul. Rudnickiej 21 uniwersytetu się.

**Z**ginął pies owczarek długi włos złoty z czarami za odprowadzenie albo wskazanie gdzie jest—20 złotych nagrody. Mickiewicza 44 m. 32 Brudziński. 0

**Z** powodu likwidacji handlu ogłasza się wielką wyprzedaż resztek materiałów podwójnej szerokości rozmaitych gatunków i kolorów, nadające się na męskie i damskie kostiumy, suknie, spodnie. Cena od 1½ zł. — 4 zł. za metr. Wielka 22, m. 1 obok hotelu Niskowskiego, wejście z bramy. 0